

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1-80

Na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ 1-85 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 zł.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inscrypcy)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

„ wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorażczyzny l. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Za zmianę adresu należy się 20 ct.

## W sprawie propinacyjnej.

Profesor dr. Kleczyński zamieścił w *Czasie* artykuł, skierowany przeciw wnioskowi klubu demokratycznego polskiego, wniesionemu i uzasadnionemu przez posła Szczepanowskiego, o ukrajowienie prawa propinacji. Artykuł prof. Kleczyńskiego jest pierwszym w tej sprawie poważnym głosem, otwierającym przedmiotową dyskusję. Nie zgadzamy się z nim — ale witamy go szczerze, bo nic gorszego nad tę tak u nas powszechną apatyczną obojętność, z jaką opinia publiczna zachowuje się nieraz wobec najważniejszych zagadnień naszego autonomicznego życia. Głosy przedmiotowej krytyki, są zawsze pożądane — a takim jest głos, o którym mówić zamierzamy.

„Należało się spodziewać — pisze prof. Kleczyński — że podobny wniosek zostanie uzasadniony obszernym wywodem, w którym będą wykazane cele i spodziewane korzyści proponowanej zmiany“. A mowa p. Szczepanowskiego, jakkolwiek „obszerna i piękna“ — zdaniem autora jednak „nie podaje ani jednego argumentu, objaśniającego wniosek, ani żadnych obliczeń jego korzyści“.

Możemy tu wprost zaapelować do tych, co słyszeli mowę, uzasadniającą wniosek i do tych, co ją czytali w naszym stenograficznym sprawozdaniu — czy może im być niejasnym cel wniosku i jego korzyści? Punktem wyjścia całej mowy jest: Potrzeba powiększenia budżetu krajowego, do celów produkcyjnych. Wszystko, co mówią wnioskodawca o szkołach, o melioracjach, o komunikacjach, o przemyśle i t. p., to wszystko różnymi drogami zmierzają do jednego, nie domyślowi suchacza pozostawionego, ale zupełnie wyraźnie przez mowę wypowiedzianego celu: do przysporzenia funduszowi krajowemu środków, za pomocą których mogłyby kraj rozwinąć intensywną działalność na polu oświaty narodowej i ekonomicznego bytu. Tych nowych środków na ten cel niezbędnie potrzeba — bo jesteśmy opóźnieni we wszelkich gałęziach tej pracy, a podwyższenie opłacanych obecnie dodatków do podatków (61%) chyba już nie można.

Tej najważniejszej, tej zasadniczej strony wniosku prof. Kleczyński, w swym artykule wcale nie porusza. Ale mamy prawo przypuszczać, że nie porusza jej dlatego, ponieważ uważa to jako rzecz, która nie ulega żadnej wątpliwości. Jako statystyk, musiał nieraz porównywać cyfry alfabetów, z jednej, a uczniów, nauczycieli i szkół z drugiej strony u nas, a u najbliższych naszych sąsiadów, Czechów i Niemców — musiał porównać ilość zmeliorowanych hektarów ziemi rolnej, ilość kilometrów zregulowanych rzek i zabudowanych potoków górskich, długość dróg wodnych i wszelkich innych komunikacji, musiał porównać wysokość plonu rolniczego z jednego hektaru i sumę produkcji przemysłowej. A porównawszy te wszystkie cyfry nasze z czeskimi i niemieckimi, nie mógł nie dojść do rezultatu, że dłużej tak być nie może, że musimy wynagrodzić ogrom zaniedbania, musimy, doganiając innych, zmniejszać tę olbrzymią przestrzeń, jaka nas od nich dzieli. A logicznie rozumując dalej, musiał sobie powiedzieć, że na to wszystko trzeba pieniędzy, bardzo dużo pieniędzy dla funduszu krajowego, ażeby kraj sam tę pracę podjął, a podejmowaną przez czynniki miejscowe, krzepił i zasilał.

Taki był punkt wyjścia wnioskodawców w sprawie propinacyjnej — i tylko z tego stanowiska dyskusya w tej sprawie z pożytkiem toczyć się może. Nie można wniosku tego rozważać oderwane, tak, jakgdyby przedłużenie prawa propinacji na szereg lat z równoczesną konwersją pożyczki propinacyjnej było samo dla siebie celem — ale rozważać go trzeba z tego punktu widzenia, iż idzie tu o przysporzenie funduszowi krajowemu kwoty od 2<sup>1/2</sup> do 3 milionów rocznie na zasilenie produkcyjnego budżetu krajowego. Ta suma znaleźć się musi — idzie tylko o to, czy środek we wniosku Szczepanowskiego proponowany jest stosowny, czy nie.

W całym jednak wywodzie prof. Kleczyńskiego ten zasadniczy punkt jest ominięty. Autor zupełnie spuszcza z oka cel, t. j. przysporzenie krajowi 2<sup>1/2</sup> milionowego dochodu, a mówi o przedłużeniu prawa propinacji, o konwersji propinacyjnej poży-

czki tak, jakgdyby te operacje były celem same dla siebie.

„Sprawa propinacji — powiada autor — jest rozwiązana, utrwałać jej nadal nie ma ani powodu, ani potrzeby“. Zapewne! Jeżeli jako „sprawę propinacji“ uważa się wynagrodzenie prywatnych byłych właścicieli propinacji i spłatę zaciągniętego w tym celu długu, to tak pojęta sprawa ta jest rozwiązana, jest w pierwszej swej części już dokonana, w drugiej zabezpieczona zupełnie. I z tego punktu widzenia nie byłoby „ani powodu, ani potrzeby“ utrwalenia propinacji nadal. Ale jeżeli zadamy sobie pytanie, skąd wziąć owe miliony, potrzebne krajowi na szkoły i na cele ekonomiczne; jeżeli zważymy, że dodatków podnosić nie można; że naturalny wzrost dochodów podatkowych nie jest i nie może być tak szybkim, żeby temu wszystkiemu podolał; że zresztą ten wzrost będzie teraz powolniejszy niż był dotychczas, bo najbardziej elastyczny i najszybciej wzrastający podatek dochodowy przestaje być przedmiotem opodatkowania krajowego; to naturalnie myśl się zwraca ku temu, dla czego to, tak łatwe, tak pewne źródło dochodu, jakim jest propinacja, ma być dla kraju stracone? Dlaczego te czynsze propinacyjne, dające obecnie przeszło 3,700.000 zł. mają utonąć w kieszeniach szynkarzy, zamiast żeby były nadal pobierane przez kraj i używane na podniesienie oświaty i dobrobytu? Otóż to jest ten „powód“ i ta „potrzeba“, których prof. Kleczyński nie widzi dla tego, że patrzy na sprawę nie z punktu widzenia potrzeb krajowych w ogóle, ale z punktu widzenia jakiejś „sprawy propinacyjnej“, jak gdyby *in abstracto* istniejącej.

Zastanawiając się nad tą „sprawą“, prof. Kleczyński mimochodem potrąca o fundusze krajowe. Dla kraju — powiada — jest rzeczą pożyteczną, aby koncesye na szynki nie wychodziły wyłącznie od rządowych władz, ale żeby i krajowe miały w tem udział, a opłaty od szynków nie były zabierane przez państwo, ale pozostały jako opłaty krajowe. Te opłaty, pobierane obecnie na fundusz propinacyjny, wynoszą 190.000 zł. i tym dochodem częstuje prof. Kleczyński nasze finanse krajowe w zamian za 2<sup>1/2</sup> do 3 mil., które funduszowi krajowemu daje wniosek Szczepanowskiego. To trochę za mało. A może miał on na myśli obecny podatek szynkarzki (*Schanksteuer*) opłacany do skarbu państwa? Jeżeli tak — to byłoby to połączone z temi wszystkimi przykrościami, jakie są zawsze, gdy się ma skarbowi państwa coś odjąć, ażeby dać krajowi, podczas gdy wniosek Szczepanowskiego niczego państwu nie odbiera, a na nikogo w kraju nowego ciężaru nie nakłada, tylko zatrzymuje to, co jest. Ale pominawszy ten wzgląd: ów podatek szynkarzki daje rocznie około ćwierć miliona, a więc mniej niż jedną dziesiątą część tego, co może dać *netto* ukrajowienie propinacji!

Twierdzi prof. Kleczyński, że nie ma potrzeby orzekać — jak we wniosku — iż prawo propinacji od r. 1900 przechodzi na kraj, a to z powodu, że w §. 1 ustawy z 22. kwietnia 1889 jest to już wypowiedziane. Jest to spór o wyrazy. W przytoczonym §. 1 powiedziano, że od końca r. 1889 prawo propinacyjne „przechodzi na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny“. Ale z całego tekstu ustawy, z wszystkiego, co ustawa ta stwarza i postanawia, wynika, że praktycznie nie na kraj, ale na fundusz propinacyjny to prawo przelane zostało, że to, co §. 1 orzeka „względnie“, jest istotą całego, tą ustawą stworzonego stanu rzeczy. Prawo propinacji przedłużała ta ustawa do końca r. 1910 nie na to, ażeby kraj czerpał z niego dochody, lecz na to, żeby spłacić pożyczkę 62 milionów, zaciągniętą na wypłatę wynagrodzenia dotychczasowym właścicielom prawa propinacji. Dochody z tego prawa nie wpływają do funduszu krajowego, ale do funduszu propinacyjnego i dopiero fundusz rezerwowy, jaki pozostanie „po upływie okresu amortyzacyjnego (1916 r.) i po zabezpieczeniu ewentualnie niepokrytych pretensyj posiadaczy obligów propinacyjnych, będzie przelany do funduszu krajowego“ (§. 22). Wobec tego widoczna, że nie jest wcale rzeczą zbyteczną, gdy we wniosku wypowiedziano, iż prawo propinacji ma w roku 1900 przejść na kraj, bo tylko w ten sposób dochód, dotychczas na umorzenie obligów propinacyjnych używany, może się stać dochodem funduszu krajowego. Wniosek zresztą — zwracamy na to uwagę — nie modyfikuje ustawy, on zawiera zasadnicze wskazówki dla redaktorów przyszłej ustawy, a taką wskazówką w tym

projekcie musiało być wstawienie funduszu krajowego w miejsce propinacyjnego.

Na konwersję pożyczki propinacyjnej, objętą wnioskiem, zgadza się prof. Kleczyński w zasadzie, jeżeli rachunek wykaże, że da się to skutecznie z korzyścią dla kraju. Nam więc tylko pozostaje tu zaznaczyć, że konwersya tylko wtedy ma cel i sens, jeżeli równocześnie prawo propinacji t. j. dochód z tego prawa, przejdzie na kraj. Konwersję tylko w tym celu się robi, ażeby obniżyć sumę opłacanych annuitetów i w ten sposób uzyskać oszczędność. Fundusz propinacyjny tej oszczędności nie potrzebuje, on nie tylko opłaca dług, ale jeszcze daje coroczne zwyki, on zresztą innego przeznaczenia obecnie nie ma, jak tylko zapłacić dług i zginać — więc konwersya w tym stanie rzeczy byłaby zbyteczna. Dopiero wtedy ona potrzebna i pożądana się staje, jeżeli dochody propinacyjne z jednej, a obowiązek spłaty pożyczki z drugiej strony, przejdą na fundusz krajowy, czyli — jeżeli główna myśl wniosku pana Szczepanowskiego będzie urzeczywistniona. W dzisiejszym stanie rzeczy nawet konwersya — przeprowadzona sama, bez całości wniosku — byłaby zupełnie niemożliwą, bo któżby po r. 1910, t. j. po ustaniu prawa propinacji, opłacał annuitety od skontwertowanej, na dłuższy okres rozłożonej pożyczki?

Sprzeciwia się też prof. Kleczyński przedłużeniu prawa propinacji miast, objętego wnioskiem. Do tego przedmiotu jeszcze powrócimy — tu tylko mimochodem zwracając uwagę, że z budżetów większych miast przekonać się można, iż w r. 1910, gdy ich prawo propinacji się skończy, będą one po prostu — bankrutami.

Wreszele — najważniejszy argument profesora Kleczyńskiego: trudności ze strony rządu. Rząd myśli o monopolu wódeczonym, więc nie pozwoli na przedłużenie propinacji. Rzecz dziwna — jak my zawsze, w każdej sprawie, uprzedzamy te trudności, jakie rząd ma podnieść. Nieraz efekt tego jest taki, że my sami sobie trudności te stwarzamy. Możeby przecież lepiej było, czekać — co rząd powie. Czasu na to jest dosyć, skoro wniosek przyjmuje rok 1900 jako termin wykonania. W każdym razie jest rzeczą właściwszą, pozostawić rządowi troskę o to, jakby można przeszkodzić rzeczy dla kraju pożytecznej, a trudu tego na własną głowę nie brać!

Artykuł prof. Kleczyńskiego zatem nie przekonał nas wcale. Tym zaś, którzyby dalej chcieli w tej sprawie prowadzić dyskusję, jako przeciwnicy wnioskowi posła Szczepanowskiego — zwracamy uwagę, że wniosek ten może być oceniony tylko z tego stanowiska, czy jest jaki inny, równie dla ludności nieuciążliwy, dla skarbowości krajowej łatwy i równie jak ten finansowo wydajny sposób przysporzenia krajowi tych milionów, których mu na szkoły i na ekonomiczny rozwój potrzeba.

## Projekt ustaw agrarnych.

(Ciąg dalszy).

Streszczając najważniejsze z przepisów projektu kolejno przechodzimy na ten dział, w którym jest mowa o osobach interesowanych. W tej części określa projekt, które osoby uważać należy za interesowane w podziale lub regalacji oraz jakie ma im być dane wynagrodzenie, a względnie w jaki sposób wykonywanie ich praw zabezpieczone. — Przy podziale otrzymuje każdy uczestnik wynagrodzenie w ziemi odpowiednio do swojego dotychczasowego udziału; przy regulacji zaś praw wspólnego użytkowania przyznana będzie każdemu taka część w stosunku do całości, jaka odpowiada stosunkowi do dotychczasowego jego prawa do drugich współuczestników.

Intabulowane prawa osób trzecich na gruntach podziałowi ulegających lub na prawach użytkowania, będą w tej samej rozciągłości przeniesione na przyznane wynagrodzenia, ewentualnie zostaną wykupione i spłacone gotówką.

Z wielką drobiazgowością określa projekt sposób wyśledzenia współuczestników i ich praw, jako też sposób oznaczenia miary użytkowania, która ma być przyjęta za normę do ustalenia udziałów poszczególnych uczestników.

Co do oznaczenia miary użytkowania, przyjęto jako regułę, przecięcie z dziesięcioletniego okresu istotnie wykonywanych praw użytkowania, poprzedzającego działalność komisarzy miejscowych. Przy obliczeniu tego przecięcia nie będą wliczone brane w rachubę ani nie dozwolone przekroczenia, ani

przypadkowe umniejszenia prawa poboru pożytków, ani też wreszcie samowładne odebranie tego prawa.

Reguła ta stosowana będzie we wszystkich tych przypadkach, gdzie rozszczone po nad tę miarę prawa uczestników nie dadzą się w inny wiarogodny i niewątpliwy sposób skonstatować, jak n. p. zapomoć dokumentów, ugód, orzeczeń urzędowych i t. p.

Przy ocenie zaś, kiedy miara w sposób niedopuszczalny przekroczona, lub w sposób przypadkowy, zmniejszona została, kierować się będzie komisarz miejscowy, a raczej rzeczoznawcy względami na potrzeby domowe i gospodarze uczestnika.

Ta druga zasada daje możność sprawiedliwego i faktycznej potrzebie odpowiadającego rozdziału pożytków pomiędzy poszczególnych uczestników.

Wykonanie tego przepisu usunie jedną z główniejszych przyczyn waśni i procesów w gminach, wynikających stąd, iż majątniejszy lub wpływowy uczestnik dopuszczony był do udziału w pożytkach w niestosunkowo większej mierze, aniżeli biedniejszy. Usunie tę wielką w bardzo wielu wypadkach wspólnego użytkowania zachodzącą niewłaściwość, iż jeden uczestnik wbrew potrzebie wysykiwał tę wspólność na swoją korzyść z krzywdą innych, z krzywdą ogółu, a nawet ze szkodą samego przedmiotu.

W dalszym ciągu następują przepisy, normujące, kiedy może mieć miejsce wdrożenie postępowania dla podziału lub regulacji, tudzież przepisy, odnoszące się do przygotowania, ustanowienia i wykonania planu podziałowego i regulacyjnego.

Kiedy, a względnie na czyje żądanie może być przeprowadzony podział lub regulacja, przyjmuje projekt jako zasadę, iż na żądanie większości uczestników. Większość tę ustanawia projekt najmniej na połowę ogółu wszystkich do użytkowania uprawnionych, — jeżeli zaś wysokość udziałów jest w księdze gruntowej uwidoczniła, na jedną trzecią część, z warunkiem, że ta 1/3 część stanowi więcej niż połowę wszystkich części udziałowych. Żądanie takie nazywa projekt prowokacyą.

Zasada ta odnośnie do dobra gminnego, doznaje pewnego wyjątku i pewnej modyfikacji. Tutaj bowiem prowokacya nie potrzebuje się opierać na postanowieniu większości uczestników, lecz na uchwałach Rady gminnej, zatwierdzonej przez Wydział pow. a względnie przez Wydział krajowy. Nadto Wydział krajowy mocen jest wnieść z urzędu prowokacyę.

Dalszy wyjątek od tej zasady zawiera przepis — ale już nietylko odnośnie do samych gruntów gminnych, lecz w ogóle do wszystkich, — postanawiającej, iż uporządkowanie praw użytkowania i zarządu (ale nie podział) może być przeprowadzone także z urzędu, jeżeli to krajowa władza polityczna uzna za konieczne ze względów publicznych, oraz nadto przy wszystkich podziałach ogólnych, przy których nie był przeprowadzonym podział szczegółowy.

W tych wyjątkowych tedy postanowieniach tkwi pewien rodzaj przymusu, który w projekcie ustawy o komasacji i oczyszczaniu lasów z cudzych posiadłości jest w zupełności wykluczony.

Podział dobra gminnego nie będzie już wymagał osobnej uchwały Sejmu.

Projekt dopuszcza dwojakiego rodzaju podział, mianowicie ogólny czyli generalny i podział szczegółowy czyli specjalny.

Pierwszego przedmiotem będzie podział wspólnych gruntów: 1) pomiędzy byłymi zwierzchnościami z jednej, a gminami lub byłymi poddanymi z drugiej strony; dalej 2) pomiędzy obszarami dworskimi a

gminami lub częściami gminy, albo też pomiędzy gminami lub częściami gminy — albo 3) pomiędzy obszarem dworskim, gminą lub częścią gminy z jednej, a jaką wspólnością agrarną z drugiej strony — wreszcie 4) pomiędzy dwiema lub kilkoma wspólnościami agrarnymi.

Podział specjalny t. j. dalszy podział tych wspólnych udziałów lub praw wspólnego posiadania, jakie z ogólnego podziału wynikły, może mieć miejsce między b. poddanymi albo między uczestnikami jakiejś wspólności agrarnej albo wreszcie między współuprawnionymi w użytkowaniu gruntów, będących w kolejnej uprawie.

Dalej następują szczegółowe przepisy, jak ma być sporządzony plan podziału lub regulacji, jak przeprowadzonym ma być oszacowanie gruntów, podziałowi ulegających, o udziale stron w tych czynnościach itp. przepisy, czysto formalnej natury, które raczej powinny być objęte rozporządzeniami władz wykonawczych, aniżeli mieścić się w ustawie.

W końcowych przepisach tego rozdziału znajdujemy postanowienia co do ostatecznego ułożenia planu podziału i regulacji i ułożenia statutu przyszłego zarządu.

W przepisach tych, które ze względu na przyszłą gospodarke i zarząd są najistotniejszymi, starał się Wydział krajowy, o ile akcyja dotyczy wspólnych gruntów gmin i zakładów gminnych i wspólnego użytkowania, zastrzedz przyznany mu ustawami z tytułu nadzoru nad majątkiem i dobrem gmin wpływ tak samo, jak i w poprzednim stadium sprawy.

Zamieszczono tam tedy postanowienie, iż, jeżeli uczestnicy nie wybiorą wspólnego zarządcy, zamianuje go Wydział krajowy. W ustawach innych krajów koronnych jest postanowienie, iż na ten wypadek mianuje zarządcę władza polityczna. Wydział krajowy wszakże z uwagi na przepis §. 98 ust. gm. w brzmieniu ustawy z 15 lutego 1883 Nr. 59 Dz. u. k. określił, tudzież na analogiczne przepisy innych ustaw gminnych, w kraju naszym obowiązujących, nie mógł odstąpić od tego prawa, tem mniej, że ustawa państwowa z 7 czerwca 1883 Dz. p. p. prawa tego władzom politycznym nie zastrzegła.

W czwartej części tego rodzaju zawarte są postanowienia co do obowiązku ponoszenia kosztów postępowania. Koszta komisarza miejscowego jako też urzędników państwowych, ponosić będzie skarb państwa, a inne koszta zaliczkowo fundusz krajowy za regresem do interesowanych. Koszta, które strony same są obowiązane pokryć wyjątkowo, wymienione są szczegółowo.

Piąta i ostatnia część drugiego rozdziału, a zarazem całego projektu, zawiera końcowe postanowienia karne co do przekroczeń przepisów tej ustawy i na jej podstawie wydać się mających rozporządzeń wykonawczych, oraz co do wejścia w życie tej ustawy, przyczem wyraźnie postanowiono, że z chwilą wejścia w życie tej ustawy, przestaje obowiązywać patent cesarski z r. 1853 o wykupnie i regulacji serwitutów, a to odnośnie do praw posiadania i użytkowania wspólnych gruntów.

Taka jest esencjonalna treść projektu.

(C. d. n.)

## Wiadomości polityczne.

**Głosy niemieckie przeciw Hakatystom.** Znowu dwa ucziwe pisma niemieckie podniosły głos prze-

ciwko zamierzonemu uchwaleniu w Sejmie pruskim nowych 100 milionów na cele germanizacyi Polaków.

Pierwsze z nich, urzędowy organ katolickiego stronnictwa Centrum, *Germania* pisze, że legenda o wielkopolskich aspiracyach i odbudowaniu narodowego państwa polskiego jest wprawdzie bardzo stara, ale mimo to niewiarygodną i nieprawdziwą.

„Polakom zarzucać nienawiść przeciw Niemcom — pisze *Germania* — najmniej przystoi tym, którzy sami tę nienawiść u Polaków rozbudzili i żywić jej nie przestają. Pałką i kluczami nie robi się moralnych zdobyczy w ziemiach polskich“.

Wolnomyślna *Posener Zeitung* w długim wstępnym artykule również stanowczo wystąpiła przeciwko szowinistom pruskim, zapowiadając, że „właściwe motywa projektu obracać się będą w tem samym co dawniej zakłętym kole czczych frazesów i nieudowodnionych zarzutów i twierdzeń o polskiej wyłączności. Przedewszystkiem — twierdzi *Pos. Ztg.* — mylnie jest zupełnie twierdzenie, jakoby instytucya ta istotnie mogła posunąć dzieło germanizacyjne o krok naprzód, i już dla tego samego należałoby zapowiedziany projekt rzucić do kosza. — Minister spraw wewnętrznych, p. v. d. Recke powinien wiedzieć, że to właśnie niem. tow. HKT. pracuje nad wykopaniem przedziału między obu narodowościami“. O dążnościach odbudowania Polski niepodległej pisze *Pos. Ztg.* w następujący trafny sposób:

„Ot mamy tu znowu bezkrytyczne powtarzanie codziennie przez hakatyzm rozpuszczanej bajki, na której potwierdzenie nie ma ani cienia dowodu. Natomiast nie brak zupełnie wyraźnych i niedwuznacznych deklaracyj przywódców ludności polskiej, w których podsuwanie zamiarów zdrady stanu odpięrają z największem oburzeniem. Albo tedy pan minister wystąpi nareszcie z namacalnymi dowodami, że takie dążności istnieją — a do tego daje mu zapowiedziany memoriał najpiękniejszą sposobność — albo uzasadnienie projektu zawiedzie i co do tego punktu“.

**Autonomia dla Krety.** Według półurzędowych doniesień z Konstantynopola, program autonomii dla Krety, przedłożony obecnie ambasadorom, zawiera następujące punkta:

1. Wyspa stanowi także nadal część składową państwa otomańskiego, pod zwierzchniczą władzą sułtana. Administracya i statut opracowany będzie na modłę Wschodniej Rumelii.

2. Wyspa otrzyma zarząd autonomiczny z gubernatorem chrześcijańskim na czele. Gubernatora mianuje na pięć lat sułtan za zgodą mocarstw.

3. Gubernator rozporządza wojskiem, złożonym z żandarmeryi i milicyi.

4. W miarę, jak zwiększy się bezpieczeństwo na wyspie, zmniejszona będą załogi tureckie.

5. Władza ustawodawcza przysługiwać będzie zgromadzeniu narodowemu, wybranemu przez wszystkie części ludności. Projekty ustaw otrzymują moc obowiązującą po sankeyi gubernatora.

6. Gubernator otrzyma upoważnienie, aby dla zaspokojenia koniecznych potrzeb zaciągnąć pożyczkę sześciu milionów. Szczegóły pożyczki mają być później ułożone.

7. Wszystkie pośrednie i bezpośrednie dochody będą użyte na potrzeby wyspy.

8. Wyspa płacić będzie sułtanowi haracz, którego wysokość jeszcze nie jest oznaczona.

Jest nadzieja, że obrady ambasadorów zakończą się w ciągu 8 dni.

ych monopol rządowy, unikała Niemców, gdyby zapowietrzonych. Zaostrzone środki policyjne i terroryzm wojskowy, nie uśmierzyły wzbурzenia w kraju podminowanym spiskami i drażnionym na każdym kroku w najświętszych uczuciach.

I dziwnym zaiste zbiegiem okoliczności ruch narodowy najpierwej tam się objawił, gdzie się go najmniej można było spodziewać — w państwie kościelnym. Następcą Grzegorza XVI, którego rządy tchnęły skrajną reakcyą, był Pius IX., człowiek bez politycznej przeszłości, cieszący się jako biskup w Imoli szczególniejszą przychylnością swych dycejan, na co zasługiwał w zupełności, jako człowiek i kapłan. Nowy władca od razu dał się poznać światu jako szczerzy zwolennik wolnomyślnych poglądów. Jednym z pierwszych jego czynów było podpisanie dekretu amnestyjnego, w myśl którego wszyscy skazańcy polityczni odzyskiwali wolność, wszystkim wygnancom otwarto drogę do powrotu. Entuzjazm, z jakim Rzymianie powitali ów akt łaski, był tem silniejszy, ile że wiedziano iż nadto dobrze, jakie trudności miał papież do zwalczania w samemże kolegium kardynalskiem, opierającym się siłą mocą ogłoszeniu powszechnej amnestyi. W ślad za tem postanowieniem pojawiły się inne, niemniej ważne rozporządzenia, jak: użyczenie prasie większej niż dotychczas swobody, dopuszczenie osób świeckich do wyższych posad w administracyi rządowej, nadanie Rzymowi liberalnej ustawy gminnej, wreszcie projekt zawiązania konfederacyi wszystkich państw włoskich, któreby w Rzymie mogły się naradzać nietylko w sprawach wspólnej polityki zagranicznej, ale i w kwestyach słowych oraz traktatów handlowych.

nych dopiero reform. Jak słusznie ktoś zauważył, żaden naród nie zużył w krótkim stosunkowo czasie tylu wybitnych mężów politycznych, co Włochy. Podobny dziecku, dążącemu na oślep w nieznaną stronę, spieszył naród włoski od reformy jednej ku drugiej, witając każdą nowosć z radośnym uniesieniem, by ją tem rychlej z lekceważeniem porzucił. Ten rys charakteru namiętnych, żyjących chwilą współczesną „starych dzieci południa“ nie uszedł bystrej uwadze doświadczonego mistrza rewolucyi, Józefa Mazziniego, który ukryty w Londynie, kierował spiskową robotą, mającą na celu zjednoczenie Włoch, wolnych i niepodległych, pod sztandarem republikańskim. Posługując się głośniami nazwiskami, jak długo ich potrzebujecie dla pozyskania większych swobód — zalecał Mazzini swym pomocnikom — a później obalcie je, przechodząc do innych i znów do innych, by ich znów porzucić aż w końcu przyjdzie nasz dzień!

W tych słowach streszczał się cały program postępowania „Młodych Włoch“, które, korzystając bądźto ze słabości rządów w poszczególnych państwach półwyspu, bądź też z ambicyi dynastów, przygotowywały zwolna lecz umiejętnie ruch rewolucyjny, mający niebawem całą Italię potężnym ogarnąć płomieniem. Przeczuciwał też groźące niebezpieczeństwo marszałek Radecki, ów austriacki Suwarów, domagający się w Wiedniu nieustannie wzmocnienia lombardzkich garnizonów, podczas gdy ludność wiodła cichą, lecz nie mniej zawziętą walkę z najezdniczym rządem. Nie przyjmowała banknotów austriackich, nie kupowała wyrobów wełnianych, sprowadzanych z krajów dziedzicznych monarchii, wstrzymywała się od palenia tytoniu i od gry loteryjnej, stanowią-

## „Evviva Pio Nono“!

(Wspomnienie z roku czterdziestego ósmego).

Zegar dziejowy wskazywał rok czterdziesty ósmy, oczekiwany z upragnieniem przez uciśnione ludy, strachem przejmujący despotów. W całej Europie pamiętną tę chwilę poprzedziła głucha cisza, będąca zazwyczaj zapowiedzią bliskiej burzy. Wśród najgłębszego pokoju poczęły się przejawiać symptomy niepokojące. Chwał się kredyt publiczny, zmartwiła spekulacya, kapitał wycofywał się z obiegu, kursy papierów wartościowych spadały gwałtownie, gdyby w przededniu wypowiedzenia wojny. Grozę sytuacji potęgowała ogólna drożyzna, wywołana świętym nieurodzajem. Burzył się głodny proletaryat, chętny dając posłuch komunistycznym mrzonkom i agitacyi rewolucyjnej. Anglia walczyła z widmem powstania irlandzkiego. We Francyi rosło powszechne niezadowolenie pod wpływem zawodu, sprawionego rządami Ludwika Filipa, opartymi na korupcyi rozpanoszonego mieszczanstwa a przyprawiającymi honor narodowy o hańbę i szyderstwo w obliczu całej Europy. Obok Francyi dziwnym zbiegiem wypadków dziejowych znalazły się Włochy, jęczące dotychczas pod obuchem despotyzmu. Wyrżało w Neapolu i w Sy-cylii, gdzie Burboni połowicznymi koncesyami i przyrzeczeniami, nie nie znaczącymi, starali się uspić zmore wywrotu. Toskana wstąpiła na drogę reform, lecz zarówno w Piemencie, w Florencyi jak i w Rzymie lud począł się burzyć przeciw dotychczasowym swym przywódcom, domagając się od nich wskazania ostatecznego celu, do którego wiodła droga zainicyowa-

Płótna rumburskie, irlandzkie i holenderskie, stołową bieliznę  
Szyfony, szyrtyngi, dymki. — Chustki do nosa płócienne

poleca najtaniej  
**MIKOŁAJ LUDWIG**  
plac Marvacki l. 8.

Tak tedy przyszedł gubernator Krety będzie miał *ius gladii*, będzie w całym tego słowa znaczeniu wielkorządcą. Ten gubernator ma być zaiste istotą z bajki o tysiącu i jednej nocy. Czeka go rola apostoła pokoju na zwulkanizowanej powstaniem wyspie, rozjemcy między mahometańską a chrześcijańską ludnością. Kandydat na tę godność musi być nadto „sympatycznym“ dla wszystkich mocarstw, a szczególnie sultana. Dlatego odbywa się od przeszło pół roku pogon za odpowiednią osobistością, naturalnie bez rezultatu.

## Bank ludowy i związkowy we Lwowie,

stowarzyszenie zarejstr. z ograni. poręką.

Istnieje we Lwowie okrągło 30 stowarzyszeń zarejestrowanych na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873, z czego 16 kredytowych (zaliczkowych) a 14 wytwórczych handlowych i innych. Powstało więc siedemaste we Lwowie stowarzyszenie kredytowe. — Przymiotnik „ludowy“ we firmie pozwalałby przypuszczać, że stowarzyszenie to zajmie się w pierwszej linii kredytem dla włościan, bo istotnie pomimo nadmiaru stowarzyszeń i banków, udzielających kredytu osobistego nie ma tu instytucji, któraby kredyt włościański (osobisty nie hipoteczny) na większą skalę uprawiała. — Istnieje wprawdzie powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, rozpoczyna ono jednak zbyt skromnym kapitałem.

Ze statutu w niemieckim języku ogłoszonego dowiadujemy się, że inne zupełnie cele ma Bank ludowy związkowy we Lwowie. Cele te określa §. 3. w sposób następujący: *Die Genossenschaft bezweckt die Vereinigung der ökonomischen Kräfte, um bessere wirtschaftliche Resultate zu erzielen... wird einerseits als Central-Organ der Erwebs- und Wirtschaftsgenossenschaften wirken, andererseits, aber auch ein Finanzinstitut für physische Personen sein.* — Rozczarowaliśmy się.

Bank ludowy i związkowy chce przede wszystkim być centralnym organem dla stowarzyszeń, o czym osobno pomówimy, a po za tem „popierać gospodarstwo“ osób fizycznych. — Podobne *Förderung der wirtschaftlichen Zwecke ihrer Mitglieder* znajdujemy w statutach znanych i głośnych Volks et Vereinsbanków w Kopeczynie, Czortkowie, Żabiu i wielu innych.

Porównanie to nasunęło się mimowolnie, nie chcemy wcale podejrzewać, że nowa instytucja w taki sam sposób popierać będzie cele gospodarcze członków, jak wymienione banki, jednakowoż układ statutu i ogłoszenia w niemieckim języku pozwalają przypuszczać, jeżeli nie pokrewieństwa zadań i celów, to przynajmniej chęci zjednania sobie owych banków dla celów nowego towarzystwa.

Po zarejestrowaniu statutów, rozesłała dyrekcja odezwę w języku niemieckim i polskim, zapominając, że w Galicji krajowymi językami są tylko polski i ruski.

W odezwie tej, wystosowanej do istniejących w kraju stowarzyszeń, biada dyrekcja nad tem, że około 400 stowarzyszeń w Galicji, pozostaje bez „wszelkiej ochrony prawnej, bez lustracji, nie znajduje nigdzie porady lub wskazówki i nie może ko-

rzystać z dobrodziejstwa taniego i obfitego kredytu“. Twierdzenia swoje opiera dyrektora wrzekomo na cyfrach statystycznych zestawionych niezgodnie z rezultatami, jakie podaje statystyka stowarzyszeń zarobk. i gosp.

Dla wiadomości współczującej z oplakany losem owych 400 (?) stowarzyszeń Dyrekcji Banku ludowego i związkowego, podajemy, że tylko te stowarzyszenia pozbawione są ochrony prawnej, porady, lustracji i kredytu, które tej ochrony, porady i lustracji nie chcą i nie szukają. Dla udowodnienia zapraszamy szanowną dyrekcję do dokładnego rozpatrzenia się w najnowszej statystyce stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicji, wydanej w październiku 1897, staraniem Związku tychże stowarzyszeń, instytucji, istniejącej lat 24, w której znajdują stowarzyszenia to wszystko, co im obiecuje Bank ludowo-związkowy.

Wedle tej statystyki istniało w Galicji z końcem roku 1896 — stowarzyszeń kredytowych 413 — w czym 224 wyznaniowo-żydowskich z przeważnie niemieckim językiem urzędowym, które nie chcą należeć do Związku i poddawać się jego kontroli, albo też nie mogą być przyjęte z powodu nieodpowiedniej organizacji, której zmienić nie chcą. Z pozostałej liczby 189 należy do Związku około 140, poza Związkiem stoi zatem 49 stowarzyszeń — jeżeli jednak od tej liczby potrącimy jeszcze stowarzyszenia ruskie, którym zapewne antagonizm narodowościowy nie pozwala wstąpić do „polskiego“ Związku — i spółki systemu Raiffeisena, posiadające odmienną organizację — to pozostaje zaledwie dwadzieścia kilka stowarzyszeń bez opieki, której wiodocznie nie potrzebują.

Prosimy także o dokładne rozpatrzenie się w tabelach bilansowych w mowie będącej statystyki, dla przekonania się, że po wyłączeniu krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, instytucji o charakterze bankowym, z 4-milionowym kapitałem obrotowym, nie szukającej w ogóle ochrony i kredytu (nie będzie szukać i w Banku ludowo-związkowym), tudzież stowarzyszeń w Chrzanowie, Krzeszowicach, Krakowie i Sanoku, z łącznym kapitałem przeszło 3 miliony, — okaże się, że owe krocie tysięcy członków i miliony kapitałów, pozostające wedle zapatrywania dyrekcji Banku ludowo-związkowego bez opieki, stopnieją do cyfr bardzo skromnych.

Komuż więc zapewnić chce Bank ludowy i związkowy ochronę prawną, lustrację i wyjednywać tani i obfity kredyt? Czy owej garstce, nie potrzebującej i nie szukającej opieki stowarzyszeń, czy też owym dwustu kilkudziesięciu Verein'om i Anstaltom niemiecko-żydowskim, owym ogniskom germanizacji i roboty ekonomicznie i narodowo wrogiej dla kraju?

Potępiła je zdrowo myśląca większość społeczeństwa, rząd zaś w projektach ustawy o przymusowych lustracjach i reformie ustawy z 9 kwietnia 1873 szuka środków do zapobieżenia wykoszławianiu zdrowej asocjacji i zasad samopomocy?

Czytając nazwiska członków Rady nadzorczej i dyrekcji, podane w odezwie do ogółu stowarzyszeń, wierzyć musimy, że przeważna część owych członków i założycieli przystąpiła do Banku ludowo-związkowego w najszczęśliwej intencji służenia dobru publicznemu, a tylko błędne i tendencyjne informa-

cje mogły ich skłonić do umieszczenia nazwisk swoich pod taką odezwą, w mowie będącą, i przyjęcia takiego statutu, który znacznie odbiega od wzorów, przyjętych przez stowarzyszenia, pozostające pod nadzorem i kontrolą Związku stowarzyszeń zarobk. i gosp.

Do tych więc obywateli, wśród których znajdujemy nazwiska znane i zasłużone w pracy dla dobra publicznego, odzywamy się z przestroją: „Nie tędy droga do uzdrowienia stosunków ekonomicznych, a w szczególności kredytowych w kraju.

l. r.

## Muzeum Matejki.

Czytamy w krakowskim *Czasie*: Wydział Towarzystwa imienia Jana Matejki doprowadził prawie do końca swoje prace około urządzenia Muzeum Matejki. Dziś już, dzięki zabiegliwości i znanstwu wydziału, sale muzealne przedstawiają się wspaniale i można powiedzieć, że w ten sposób utworzone Muzeum jest najlepszym uczczeniem pamięci mistrza i zachowaniem jej następnym pokoleniom, że będzie ono jednym z punktów atrakcyjnych naszego miasta. Obecnie salon, sypialnia Matejki oraz sala ze zbiorami są już urządzone i tylko niektórymi drobnymi dopełnią się jeszcze szczegółami. W salonie, ażeby nadać mu wybitny charakter Matejkowski, zawieszono obrazy, jak „Zygmunt August i Barbara“, szkice „Sobieski pod Wiedniem“ oraz cenne rysunki, jak Chrystus w ikonostasie w kościele św. Norberta. — Ściany salonu odkryte są cennymi makatami; a rozstawiono w nim znane meble florenckie, inkrustowane marmurem. Tu w szafce szklanej pomieszczono wszystkie honorowe odznaki Matejki, poczynwszy od berła, ofiarowanego mu przez Kraków. Dalej widzimy ulubione mistrza szachy; paletę ostatnią, która mu wypadła z ręki w chwili malowania „Ślubów Jana Kazimierza“; fotel, na którym siedział, wykonując swój własny portret.

Z salonu przechodzi się do sypialni. Tu znajduje się łóżko, na którym Matejko zmarł; nad łóżkiem kopię obrazu Matki Boskiej z kaplicy Tomickiego. Pod oknem maska półmierna Matejki, odlana doskonale przez firmę Kowalikowski. Dobreńskie i Spółka; ofiarowana instytucji przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Obok, we framudze okna szafka, a w niej przedmioty codziennego użytku Matejki, więc jego ulubione laski, kapelusze słomiany, okulary itd. Między łóżkiem a popiersiem szafka odkryta z farbami i paletami, na których dziś już farby poczerwiała. — Na ścianach znów genialne rysunki mistrza.

Salon i sypialnia Matejki, *małocześnie* urządzone, znajdują się od frontu; w obszernej sali od dziedzińca ugrupowane pozostałe po mistrzu zbiory, rysunki i studia. Te ostatnie pomieszczono w bardzo zręcznie pomysłanych ruchomych szafkach, tak, że zwiedzający może je dokładnie i szczegółowo obejrzeć. Na ścianach rozwieszono okazy broni, w szafkach pomieszczono najbogatszy zbiór czepek starych, gorsetów i sukien kobiecych. Zbiory te mają bardzo wielką wartość.

Dziś już można powiedzieć, że wydział zamierza dopełnić otwarcia Muzeum z końcem lutego b. r. i to w sposób uroczysty, przy udziale rodziny i szerszych kół społeczeństwa naszego.

Wielkie też nadzieje przywiązywano do stworzonej przez Piusa XI. w kwietniu 1847 r. reprezentacji narodowej, złożonej z powołanych przez rząd mężów zaufania a zebranej w celu dawania opinii własnej we wszystkich sprawach, dotyczących zamierzonych reform. Stronictwo narodowe upatrywało w owej reprezentacji zarodek przyszłego parlamentu a przyzwolenie papieskie, (w lipcu t. r.), na formację gwardii obywatelskiej w Rzymie oraz na prowincji sprawiło w całych Włoszech wrażenie, iż namiestnik Chrystusowy staje na czele ruchu wolnościowego. Wszędzie też rozbrzmiewały radosne okrzyki: *Evviva Pio nono!* których w Parmie, w Modenie i w Medyolanie słuchano z łąką tajemnym oburzeniem.

Tymczasem wypadki następowały z przerażającą dla reakcji szybkością. Na południu podniosła sztandar powstania Sycylia, ogłaszając niepodległość wobec Neapolu, którego władca w dniu dwudziestym piątym stycznia zmuszony został do nadania swym poddanym konstytucji. Toż samo uczynił w dobrze zrozumianym interesie swego domu, z własnej inicjatywy Karol Albert w Turynie, zaś Toskania, Parma a nawet maluchne Monaco poszły w jego ślady. W Lombardji długo tajona nienawiść ludu wobec obcego rządu wywołała już w styczniu 1848 krwawe rozruchy, w których wojsko wślawiło się bezprzykładnym okrucieństwem. Starcia między ludem a wojskiem, rozpoczęte w dniu trzecim stycznia na ulicach Medyolana, powtórzyły się niebawem w Padwie, w Pawii, w Bergamo i w Udine, dolewając oliwy do ognia.

Lutowe wypadki i ogłoszenie Rzeczypospolitej w Paryżu zmusiły rząd papieski, na którego czele stanął tymczasem kardynał Antonelli, do bardziej stanowczego działania. W dniu czternastym marca nastąpiło w Rzymie ogłoszenie konstytucji, która

mimo wielu niedostatków zdawała się gorętszym żywiołem ważnym krokiem w kierunku organizacji przyszłego państwa włoskiego. Krwawe zajęcia między ludem a wojskiem, zdarzone w Wiedniu oraz w Medyolanie odbiły się potężnym echem nad Tybrem. Teraz lub nigdy nadeszła godzina wyzwolenia Italii! — powtarzali upojeni swobodą konstytucyjną Rzymianie i parli siłą mocą do wojny z Austryą. Król Karol Albert wkroczył do Lombardji na czele wojsk piemontkich. Neapol i Toskania przystąpiły mu posilki. W państwie kościelnym liczni ochotnicy spieszyli w szeregi armii papieskiej, która wysłana dla osłony zagrożonych granic, niebawem je przekroczyła celem połączenia się z zastępami, walecznymi w imię wolności.

Nieszczęśliwy przebieg kampanii lombardzkiej spowodował Antonellogo do sprzeniewierzenia się do tymczasowej polityce Watykanu. Za jego namową Pius IX oświadczył w uroczystym proteście, iż jako głowa kościoła katolickiego potępić musi rozegrywającą się na równinach Lombardji walkę, zwiążającą się na równinach Toskania przystąpiła mu posilki. W państwie kościelnym liczni ochotnicy spieszyli w szeregi armii papieskiej, która wysłana dla osłony zagrożonych granic, niebawem je przekroczyła celem połączenia się z zastępami, walecznymi w imię wolności.

Protest ów bolesne wywarł wrażenie wśród ogółu ludności. Był on początkiem końca.

Napróżno Antonellogo zastąpiono hrabią Rossim, który jako rzecznik idei niepodległości włoskiej powszechnie zażywał popularności. Rossi, ujawnszy ster władzy w ręce, usiłował stawić zapórę rewolucyjnym zakusom i w dniu piętnastym listopada padł ofiarą skrytobójczego zamachu. Nazajutrz tłumy ludu otoczyły Kwirynał i zniewoliły papieża do zgodzenia się na gabinet demokratyczny, oraz do przedstawienia kwestyi narodowościowej parlamentowi, a w tydzień później Piusa IX. nie było już w wiecznym mieście.

Mimo czujności ministrów, uszedł w przebraniu do Gaety, oddając się pod opiekę królowi neapolitańskiemu. Antonelli, doradzając papieżowi ucieczkę, spodziewał się wybuchu anarchii w Rzymie, który to stan miałby upozorować przywrócenie dawnego systemu rządowego. Obliczenia jego zawiodły. Izba pomselska po bezskutecznej próbie zniewolenia papieża do powrotu, uznała ministerstwo z Karolem Armellinim na czele jako rząd prowizoryczny, który w dniu piątym lutego 1849 roku przy współudziale zgromadzenia konstytucyjnego proklamował Rzeczpospolitą rzymską. Republika owa nie długo przetrwała dobę wolnościową czterdziestego ósmego roku, gdyż już w dniu czwartym lipca roku 1849 Rzym musiał kapitulować wobec wojsk francuskiej Rzeczypospolitej, której prezydent Ludwik Napoleon, kres położył rządowi rzymskich republikanów.

Papież Pius IX. powrócił w mury wiecznego miasta dopiero w dniu czwartym kwietnia 1850 r. Nieszczęśliwy polityk, nie miał też szczęścia w wyborze najbliższych doradców, lecz najbardziej zawistny przeciwnik nie zdołał Piusowi IX. zarzucić egoizmu lub chęci nadużywania władzy. Przejęty ważnością zajmowanego stanowiska, oddany wyłącznie dobru swych poddanych, byłby on niewątpliwie najlepszym władcą w państwie, zorganizowanem na normalnych warunkach i zażywającym trwałego spokoju. Ale zadanie, jakie mu przypadło w udziale, przewyższało siły ludzkie. Nie zdołał on przeto miłości i szacunku, jakie wszędzie wzbudzał jako głowa Kościoła, przenieść na instytucję, która w dobie powszechnego wywrotu zdawała się stawać na przeszkodzie ziszczeniu najgorętszych pragnień narodowych i dlatego zwiastun włoskiej jedności zgasł jako więzień Watykanu.

Stanisław Schnür-Peplowski.

**Ö. T. WINCKLERA syn** poleca po najtańszej cenie: Kawę Ceylon, Rum Jamajka, Koniak, Herbatę, Souchong, Rozolisy, Wina i wszelkie artykuły korzenne. we Lwowie. Rynek 1. 28.

**KRONIKA.**

Lwów, 7 stycznia.

**Jutro:**

- 8 stycznia. Sobota, *Seweryna opał.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 58 rano, zachód o godzinie 4 minut 18 wieczorem.
- O godzinie 3½ popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Miód kasztelański”.
- O godz. 7½ wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Lohengrin”.

**Nasz feljeton.** W roku bieżącym przypada, jak wiadomo, półwiekowa rocznica pamiętnych wypadków czterdziestego ósmego roku. W tym też celu zamierzamy zamieścić cykl feljetonów historycznych pióra p. Stanisława Schnür-Peplowskiego, charakteryzujących ważniejsze chwile ruchu wolnościowego owej doby dziejowej. Każdy z tych obrazków, połączonych wspólną myślą przewodnią, tworzyć będzie dla siebie odrębną całość. Szereg owych wspomnień rozpoczyna feljeton pt. „Evviva Pio nono!”

**Rada szkolna krajowa** zatwierdziła wybór Józefa Pładra, nauczyciela kierującego szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Lisku; wyznaczyła na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie, Mieczysława Batowskiego, nauczyciela kierującego szkoły męskiej w Husiatynie; zamianowała nauczycielami w szkołach ludowych: Andrzeja Gruszkę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Paleśnicy, Wojciecha Salaburę nauczycielem młodszą 4-klasowej szkoły w Czochowie, Elżbietę Hulewiczową stałą nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Grzymałowie, Antoniego Œwioka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Łętowicach, Paulinę Strecową nauczycielką szkoły 1-klasowej w Mokrzyżkach, Julię Znańską nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Gdowie, Franciszka Prażniewskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Miechocinie, Andrzeja Świerczka nauczycielem 1-klasowej szkoły w Turbi; dalej zamianowała Erazma Starzyskiego zastępcą nauczyciela w seminarjum nauczycielskim w Sokalu; wreszcie przekształciła jednoklasowe szkoły ludowe: w Wyżnianach, pow. przemyskiego, w Zarzeczcu i Brzykach, pow. jasielskiego i w Nowosiólkach, pow. kamienieckiego na dwuklasowe, począwszy od 1 lutego b. r.

**W Zakładzie ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV kwartale 1897 r. ogółem 401 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 336 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV kwartale 1897: Ascendentom 570 zł. 28 ct. przemijając niezdolnym do zarobkowania 9.069 zł. 49 ct., stale niezdolnym do zarobkowania 18.499 zł. 63 ct., wdowom 3517 zł. 48 ct., sierotom 5.188 zł. 89 ct.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 1.424 zł. 52 ct., tytułem kosztów pogrzebu 387 zł., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 2360 zł. 25 ct. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 512 zł. 5 ct.

Ogółem wypłacił Zakład w IV kwartale 1897: 41.529 zł. 29 ct. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło w tym czasie tytułem premii ogółem 147.176 zł. 3½ ct.

**Częściowe zaćmienie księżycy** będzie widzianem dziś w nocy z piątku na sobotę. Zacznie się około godz. 12 wedle czasu średnio-europejskiego. a o godz. 2 min. 23 się skończy. Około godz. 2 będą zaćmione dwie dziesiąte księżycy.

**Kroniczka krakowska.** Komisja statutowa Rady miejskiej odbyła dnia 4 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem p. dr. Karola Pieniążka i obradowała nad projektowanymi poprawkami i uzupełnieniami statutu. Dłuższą dyskusję wywołał projekt, ażeby Kolo III., oddział 2, podzielić na grupę małego handlu i rękodzielników, a grupie małego handlu zamiast obecnych 10 mandatów przyznać tylko 8, dwa zaś odjęte przyznać grupie rękodzielników i dodać jej 4 nowe mandaty, tak, by rozporządzała 6. Ostatecznie uchwaliła komisja pozostawić grupie małego handlu 10 mandatów, a dla grupy rękodzielników utworzyć 4 nowe mandaty radzieckie. Rada więc składałaby się, według uchwały komisji, z 64 radców. Uchwały komisji przedłożone będą pełnej Radzie.

Tegoż dnia odbyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie posiedzenie w obecności p. delegata Laskowskiego i 22 członków. Przewodniczył najstarszy członek Izby p. Henryk Schwarz. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Alberta Mendelsburga, wiceprezsem p. Wojciecha Biechońskiego, delegatem Izby p. Henryka Schwarza.

Do krajowej komisji podatku zarobkowego wybrano pp. Juliusza Epsteina i Jana Kwiatkowskiego. Izba przyjęła następnie do wiadomości zamknięcie rachunków za rok 1897, które wynosiły w dochodach 23.814 zł., w wydatkach 16.438 zł. Uchwalono nowy regulamin obrad, oraz regulamin dla stałego sądu polubownego przy Izbie, która to instytucja wejdzie w życie natychmiast po zatwierdzeniu regulaminu przez ministerstwo handlu. W końcu uchwalono subwencję na wystawę domowego przemysłu tkackiego z Andrychowa, podczas wystawy jubileuszowej w Wiedniu, w polowie tej kwoty, jaką Wydział krajowy na ten cel przyczyni, maksymalnie atoli 500 zł.

Doroczne walne zgromadzenie członków Kola artystyczno-literackiego odbędzie się w lokalu Kola (Rynek główny l. 16) dnia 26 b. m. o godzinie 7-maj wieczorem.

Wydział Kola artystyczno-literackiego uchwalil i w tym karnawale, podobnie jak lat poprzednich, urządzić w salonach Kola kilka „Sobótek”, z których pierwsza odbędzie się dnia 15 b. m.

Ogólne doroczne zgromadzenie członków Kongregacji kupieckiej odbędzie się w myśl statutu w pierwszą niedzielę po święcie Trzech Króli, t. j. dnia 9-go stycznia o godzinie pół do 11 przed południem w sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego przy ulicy Siennej. W razie niezbrania się przewidzianego statutem kompletu, odbędzie się tegoż samego dnia o godzinie pół do 12 przed południem drugie ogólne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

Doroczne walne zgromadzenie klubu urzędników poczt i telegrafów dokonało wyboru zarządu na 1898 rok. Prezesem wybrany p. Edward Poller, wiceprezesem p. St. Hikiewicz, dyrektorem artystycznym p. Maurycy Sieber, sekretarzem p. Reyman, gospodarzem p. Smoleński, zastępcą gospodarza p. Lachowski, bibliotekarzem p. Tyczyński, skarbnikiem p. Furdzik. Zabawy tańcujące w lokalu klubu odbędą się w dniach 15 i 27 stycznia, bal w pierwszych dniach lutego.

Czeska Beseda w Krakowie urządza w sobotę 8 b. m. wieczorek wokalnok-deklamacyjny. W obfitym programie pomieszczono również pieśni ze „Sprzedanej narzeczonej” i duet z „Halki”. Po wieczorku odbędą się tańce. Początek o pół do 9 wieczorem.

Pierwszy wykład po świętach Bożego Narodzenia dr. Anny Wyczółkowskiej odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 5 wieczorem, jak zwykle, w lokalu „Czytelnicy kobiet” (Szpitalna 7).

Straż akcyzowa przy moście podgórnym aresztowała Józefa Nowaka i Leę N., którzy w piętach, ukrytych pod ubraniami, przemycali spirytus.

Repertuar teatru miejskiego: W sobotę 8 b. m.: „Rodzina Dorfeuilles”, komedia w 3 aktach Augusta Germain. — W niedzielę 9 b. m.: O godzinie 3 popoł. „Wesele Fonsia”, krotchwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego (po raz 9) (popularne), — o godzinie 7 wiecz. „Szkoła plotek”, komedia w 5 aktach R. Sheridana (po raz 4).

**Kroniczka stanisławowska** (od naszego korespondenta). Z powodu panującej wścieklizny psów, której ofiarą padł dom hr. D., zarządził magistrat tamszejszy ostrożności, które powinny uchronić publiczność od niebezpieczeństwa. Oprócz małżonki i synka hr. D., których powieszono natychmiast do dr. Bujwida w Krakowie, pokąsał pies wściekły dotknięty trzech żołnierzy obrony krajowej, których odwieziono do zakładu pasteurowskiego w Budapeszcie.

Onegdaj odebrała sobie życie, zrzuciwszy się z ganku drugiego piętra na bruk podwórza w Ryńku, młoda żydówka, służąca. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

W „Sokole”, „Związku chrześcijańskim” i Towarzystwie muzycznym im. Moniuszki, urządzono w ostatnim tygodniu oplatek. Wszędzie połączone były te uroczystości z przemówieniami, a gdziekolwiek i zabawą improwizowaną, inaugurującą karnawał.

Zabaw przygotowuje się mnóstwo. Wszystkie niemal będą miały charakter wieczorków, balów odbędzie się dwa lub trzy, pomiędzy tymi pierwszy bal Towarzystwa muzycznego d. 5 lutego.

**Pod kołami pociągu** zginął w Stanisławowie d. 5 bm. przesuwał wagonów, Stanisław Szczepański. Przejechany przez wozy, które zcepiła, wyzionął ducha na miejscu.

**W Łańcucie** — jak nam stamtąd donoszą — odbyło się dnia 6 bm. w sali „Gwiazdy” przedwyborcze zgromadzenie. Zebrani reprezentanci inteligencji, mieszczaństwa i włościan nie przyjęli ks. Stojałowskiego z oczekiwanym przez jego stronników entuzjazmem. Na zgromadzeniu byli także posłowie Kubik i Szajer, który to ostatni wygłosił apostrofę do wyborców, by „podczas wyboru przyszedli z kijami i pilnowali każdego prawyborcę, jako aniołowie stróżowie”.

Podnoszą w Łańcucie także kandydaturę starosty Marynowskiego.

Wybór ks. Stojałowskiego, zwłaszcza wobec poparcia ze strony p. Żardeckiego jest niewątpliwy.

**W Jarosławiu** odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 12 w południe wiec chłopski.

**W Monasterzyskach** niewysłędzeni dotąd złodzieje włamali się w tych dniach do urzędu podatkowego i zabrali mnóstwo cennych przedmiotów, złożonych tamże jako fanty za zaległy podatek.

**Zjawienie się po śmierci.** P. Aleksander Jelski pisze w *Gazecie Warszawskiej*. W numerze 162 *Gazety Warszawskiej* z roku 1893 podałem fakt autentyczny, który się zdarzył w naszych stronach, zjawienia się hrabiemu A. G. widma ojca w chwili zgonu jego; obecnie zaś komunikuję widzenie jeszcze ciekawsze.

Oto przed laty może dwudziestu zmarła w Mińsku gubernialnym ciotka rodzona naszego maestra, Stanisława Moniuszki, sędziwa Klotylda J., odznaczająca się wielką świątobliwością życia i uczynnością niewiasta. Od jej syna, krewnego mego, inżyniera z profesji, właściciela dziedzicznych dóbr Lada, w pow.

łukowskim, otrzymałem wezoraż list, w którym między innymi pisze mi:

„Donoszę tobie fakt rodzinny, że 28 listopada, nad ranem, objawiła mi się matka moja w domu, w pokoju jadalnym, przed obrazem Najświętszej Maryi Panny Białynickiej, który mi zostawiła w spuściznie. Była w stroju, jaki zwykle nosiła: w szlafroku i czepku. Twarz miała czerstwą, wypogodzoną. Z uśmiechem odwróciła się od obrazu do mnie w chwili, kiedy żona mówi do mnie: „Patrz kogo mamy”. Podana mi ciepłą ręką ucałowałem; w tym momencie znikła, nie nie mówiąc. Pragnąłem, aby się to widzenie powtórzyło, by choć słówko posłyszeć, ale daremnie nie objawia się”.

Zauważmy, iż wysokie wykształcenie i poważny wiek człowieka, któremu się widzenie przytrafiło, zresztą okoliczność, iż dwie osoby oglądały zjawisko jednocześnie, nie pozwalają wątpić o rzeczywistości realnej faktu, który, chociaż dziwny, odosobnionym zgola nie jest, gdyż podobne, urzędownie nawet stwierdzone, zdarzają się ciągle, jakby na przekór skrujaemu materializmowi.

Aleksander Jelski.

Zamość, w gub. Mińskiej, 30 grudnia 1897 r.

**Kroniczka czeska.** W Pradze bawił w tych dniach szwedzki prof. Alfred Jensen z Goeteborgu, znakomity znawca słowiańszczyzny i tłumacz czeskich i polskich poetów, przedewszystkiem Vrchlickiego, Czecha i Mickiewicza. Obecnie ukończył przekład „Pana Tadeusza”. Z Pragi udał się na dłuższy pobyt do Wiednia, by stamtąd mógł baczniej śledzić żywot umysłowy i kultury narodów słowiańskich.

W Czechach zbiera obecnie wawrzyny wirtuozi pianista i znakomity dyrygent koncertów, Wojciech Hlawacz, profesor muzyki na wszechnicy petersburskiej, a Czech rodem. Produkuje się tam na harmonium koncertowem swego pomysłu, większem od zwykłych o oktawę, posiadającym 2 manualy i różne ulepszenia. Koncertanta i jego córkę, Zoę, zdolną śpiewaczkę, witają wszędzie z zapalem.

Wystawa rysunków i afiszów A. Muchy, rozpoczęła wędrówkę po Czechach i Morawie; jej natomiast miejsce w salonie praskim zajął cykl obrazów Werszczagina „Napoleon I. w Rosji 1812 r.”

Przy wyborach uzupełniających 30 z. m. w Slanem obrano posłem sejmowym cenionego przemysłowca p. G. Adamka, Młodoczecha, 892 głosami przeciw 409, które padły na kandydata radykalnego, Strejcowskiego.

Przed samymi świętami odbyło się w Opawie zebranie 200 delegatów 50 gmin czeskich na Szląsku, które uchwaliło używać li języka czeskiego w stosunkach swych urzędowych z władzami przełożonymi i żądać równouprawnienia języka czeskiego w urzędach krajowych wszelkiego rodzaju.

Noc Sylwestrowa przyniosła chwilową ulgę w stanie oblężenia w Pradze. Mianowicie wyjątkowo były lokale publiczne i szynki otwartymi do 2-giej godziny rano.

Zmarli: Współtwórca stenografii czeskiej, radca magistratu praskiego, Franciszek Tauer, w 63 r. życia — i głośny niegdyś profesor dziejów na wszechnicy niemieckiej w Pradze, Karol Konstanty Hoefler.

Zmarły nagle adwokat praski, dr. Hauke, zapisał cały swój majątek, obliczany na 300.000 zł., niemieckiemu kasynu w Pradze.

**Klub kobiet w Petersburgu.** Pięknem stowarzyszeniem kobiet rozmaitego wieku jest żeński klub w Petersburgu, który założony przed niedawnym czasem liczy obecnie 1.500 członków. Myśl założenia tegoż powzięła przed trzema laty pani dr. Szabanow. Chciała ona założyć klub ten na wzór angielski, gdzieby wykształcone kobiety i dziewczęta znalazły mogły odpowiednią rozrywkę tak w dziedzinie wybranej lektury, jak i utworów muzycznych. Rząd nie chciał stanowczo przystać na tego rodzaju wewnętrzne urządzenie towarzystwa, zdaniem jego powinien być z nim być złączony jakiś cel dobroczynny. Postanowiono zatem założyć towarzystwo dla wzajemnego wspierania się. W roku zeszłym wynajęto wspaniałe pomieszczenie z salą koncertową, czytelnią, gabinetem do palenia cygar, słowem było miejsce na wszystko. Ponieważ stan kasy jest stosunkowo szczupły, dawne projekty, jak założenie internatu i taniej kuchni dla mniej zasobnych członków nie mogły być dotychczas zrealizowane. W klubie znajduje wykształcona kobieta wszystko, czego potrzebuje: zajmujące towarzystwo i lekturę. Przekąski, jakie dostac można w klubie — sprzedają się nader tanie; chleb z masłem i szynką lub czemś podobnym kosztuje 5 kopiejek, również tyle szklanka herbaty.

**O Jakóbie Burckhardzie**, niedawno zmarłym historyku sztuki, krąży następująca anegdota: Uczony podczas pobytu w Karlsruhe został zaproszony przez wielkiego księcia badyńskiego na posłuchanie. Ponieważ nie miał fraka, pożyczył go od jednego ze znajomych. Podczas rozmowy Burckhardt z zdziwieniem dostrzegł, że książę uparcie wpatruje się w wylogi jego fraka. Wreszcie książę rzekł: „Nie przypominam sobie, abym panu był dał kiedykolwiek order”. Na fraku uczonego widniał wspaniały order badyński. Burckhardt, który nie miał zdolności do dworactwa, weselo odrzekł: „Mości książę, to frak poży zony!”

**PIJCIE**

dla wzmacniania żołądka

i pobudzania apetytu

**Cognac stomachique (ziołowy).**

Cała faszka 2 zbr. pół faszki 1 zbr. próbne faszki 30 i 18 ct.

DRUGUERYA

**LEONA MENKESA**

ulica Kaźmierzowska l. 19.

**Niezwykły pomnik.** Rzadko się zdarza, aby pomnikomania francuska wydała owoc tak pożyteczny, jak w następującym wypadku. Niedawno jedna z córek marszałka Davoust, księcia Auerstadt, pani de Bloquelle zapisała sumę 3 milionów fr. na wybudowanie latarni morskiej, pamięci jej ojca poświęconej. Latarnia stanęła na skałach Peimach, nad wybrzeżem brytańskim. Jest to największa latarnia morska we Francji; ma 180 stóp wysokości, widać ją na odległość 60 mil morskich, światło jej równa się płomieniowi 10 milionów świec.

**Przymusowy podarek.** Turecki minister spraw wewnętrznych Tewfik basza, który prowadził rokowania pokojowe po ostatniej wojnie z Grecją, w chwili podpisania pokoju miał jeszcze przykrą niespodziankę. Książę Maurokordato, zabierając egzemplarz traktatu dla rządu swego przeznaczony, jednocześnie pochwyił cenne pióra i złoty kałamarz z biurka ministra tureckiego, mówiąc: „Wasza ekszellenca nie będzie zapewne nie miał przeciwko temu, że zabiorę tę pamiątkę ważnej chwili dziejowej“. Zdumiony Turek nie miał nawet czasu dać na to odpowiedzi, gdy już służący księcia wyniósł przymusowe podarki z sali. Nazajutrz Tewfik basza zreferował o tem sułtanowi. — Bądź spokojny — odparł mu padyszach wesoło, dostaniesz hojnie odszkodowanie.

Jakoż minister otrzymał order Intiaz z brylantami, wspaniałe przybory do pisania i złote pióra. Wątpliwem jest jednak, czy Tewfik będzie miał już drugi raz sposobność podpisać niemi traktat pokojowy.

**Każdy prawie z uczonych** ma swojego konika, swoją idée fixe, swoją manię ulubioną. Antoni Schösser z Frankfurtu nad Menem rozważał w łacińskim dziele, wydanem w r. 1620, czy kobiety można zaliczyć do ludzi? i doszedł do ostatecznego wyniku, iż można je za ludzi uważać, ale że stoją stopniem niżej od mężczyzn. Pewien profesor, — którego nazwisko niestety w dziejach zaginęło — napisał szeroką rozprawę o formule „et caetera“ w księgach prawniczych.

Poeta Scarroa rozkochał się w rękach królowej ówczesnej Francji i poświęcił im wiersz, w którym oświadcza, że najwyższą dłań w życiu rozkoszą, byłoby parę policzków z tych cudownych rąk otrzymać. Zauważano, że włoski poeta Petrarca chociaż wdzięki swojej Laury w 320 sonetach i 88 canzonach ośpiewał, nigdy nie napomknął nawet o jej nosie — i stąd to wzięwszy pochop, niejaki Lodovico Godini napisał o stosunkach Petrarki do Laury rozprawę, w której po najściślejszych badaniach doszedł wreszcie do tego odkrycia, iż Madonna Laura miała nos splaszczony (nasoscaezzo). Paradoksalny uczony Linguet wpadł raz na pomysł uderzenia na chleb w osobnym dziele i wykazania, iż on jest najniezdrowszem, najszkodliwszem organizmem ludzkiemu pożywieniem. Tissot zaszczylił tę osobliwą broszurkę obszerną polemiczną odpowiedzią, na którą zaiste nie zasługiwała. — Sławny jurysta Nevizian wysypał w dziele swoim „Sylvae nuptialis libri sex, 1752“ tyle obelg i potwarzy na całą pleć żeńską, iż rozjątrzone piękności turyńskie nie spoczęły pierwej, aż zloczyńcę za karę wsadzili do więzienia, do którego odprowadziły go lżąc i obsypując kamieniami. W więzieniu tem siedział Nevizian długi czas, i nie pierwej odzyskał wolność, aż po publicznem na klęczkach odwołaniu słów swoich.

**Milczące teściowe.** Tym rzadkim okazem może się poszczycić Nubia. Panuje tam zwyczaj, że od chwili wydania zamąż córki, teściowa nie ma prawa odzywać się ani jednym słowem do zięcia. Przekroczenie tego przepisu bywa srogo karaniem. Wieluż by to zięciów „białych“ pragnęło zaszcześcić w tym względzie kulturę nubijską w Europie!

**Między adwokatami.**  
— Cóż, kolego, ciężką masz sprawę z tą obroną?

— Bardzo ciężką. Zaledwie swojego złodzieja uprosiłem, żeby się nie przyznawał do popełnionej kradzieży.

**Zwracamy uwagę** naszych prenumeratorów, którzy złożyli prenumeratę w biurze dzienników Stan. Sokolowskiego w pasażu Hausmana, utrzymującym kantor *Słowa Polskiego*, że biuro to pismo nasze im dostawi, tam też z wszelkimi reklamacyami udawać się prosimy.

**Towarzystwo kursów akademickich dla kobiet.** Na wykłady, które się rozpoczną w poniedziałek, 10 stycznia, zapisało się w pierwszych dniach wpisu przeszło 100 pań. Wpisy odbywają się w instytucie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6), między godz. 3—5 popołudniu.

**Ofiary.** Zamiast życzeń noworocznych złożył p. Edmund Krzecz na fundusz wdów i sierót po członkach Stow. redokz. lwow. „Gwiazda“ 3 zł.

**Ślub** p. Stanisława Śliwińskiego z panną Jadwigą Frankowską, odbędzie się dnia 8 b. m. w Scho-dnicy.

**Zareczyzny.** W Wiedniu podczas świąt odbyły się zareczyzny panny Zofii Szweykowskiej, córki p. Jana Szweykowskiego, urzędnika asekuracji krakowskiej, i radnego m. Lwowa, z dr. Tadeuszem Rittnerem synem b. ministra dla Galicji.

**Ruch ludności** we Lwowie w tygodniu od 26 do 31 grudnia b. r.

**Przyrost:** Urodzonych żywo 39 płeć męskiej, 44 płeć żeńskiej, — razem 83; nieżywo urodzonych 6. **Ubytek:** Zmarło płeć męskiej 39, żeńskiej 46, razem 85, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 22, zostaje ubytek 63.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 8 dzieci, w 1 roku 16, od urodzenia do 5 lat 34, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 10, od 30 do 50 lat 16, od 50 do 70 lat 14, nad 70 lat 8 osób.

**Powody śmierci:** Chorobliwość wrodzona 3, gruźlica 20, zapalenie płuc 14, dyfterya 0, szkarlatyna 2, dyzenterya 0 odra 1, udar mózgu 3, wady serca 3, złośliwe nowotwory 3, inne naturalne przyczyny 33 wypadków,

**Gwałtownej śmierci** zdarzył się jeden wypadek: przez przypadkowe uszkodzenie.

† **Aleksander Jakliński.** ojciec posła dra Leona Jaklińskiego, przeżywszy lat 78, zmarł d. 5 hm. w Komarnie. Obrzęd pogrzebowy odbył się tamże dzisiaj o g. 10 przedp.

**Zmarli we Lwowie.**

Dnia 8 stycznia b. r.: Neuwelt Schulem kupiec, lat 76, nowotwór żołądka. — Markowska Franciszka, córka dozorczy domu, lat 2, gruźlica — Hawryłów Julia, córka stróża, 2 mies., drgawki — Zaryna Stefan, syn woźnicy, 1 rok, zapalenie oskrzeli. — Schneid Hudes, córka gonciarza, kilka minut, zanik ogólny. — Smolnicki Jędrzej, syn rolnika, 6 tyg., drgawki. — Jahn Karolina, prywatystka, lat 73, uwiad starczy. — Kusner Stanisław, syn stróża, 7 mies., drgawki. — Bienenbaum Nusen, zarobnik, lat 20, dur brzuszny. — Piepes Abraham, rzeźnik, lat 70, udar mózgu. — Szczebotyński Karol, rymarz, lat 65, gruźlica płuc. — Dikiwska Anastazyja, zarobnica, lat 60, niezyt oskrzeli. — Wach Paulina, zarobnica, lat 57, zapalenie płuc. — Ksesek, przy matce, 3 dni, róża. — Dwa wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 16 osób.

**Fraszka noworoczna.**

Prawo pięści zatacza coraz szersze kręgi;  
Szlachetne ideały biorą niezłe ciężki;  
Cnota i sprawiedliwość włączają w myślą jamę;  
Noworoczne auspicia; a przyjemne same.

M. Rodoc.

**Zapiski ze sztuki i literatury.**

**Repertuar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś w piątek (po raz 1) „Bez pojedynku“, sztuka w 3 akt. A. Schnitzlera.

**Koncert.** W wielkiej sali „Domu narodnego“, jutro, w sobotę, daje bawiące we Lwowie ruskie towarzystwo dramatyczne koncert, na którego program złożą się: Kotlarskiego śpiewy i sceny z „Natałki Poltawki“, operetki ludowej w 3 aktach; w antrakcie odśpiewany będzie: Artymowskiego, z opery „Zaporozec za Dunajem“, duet na sopran i tenor, poczem nastąpi deklamacya wiersza Fed'kowicza „Prazuk u Takowi“. Początek o godz. 7-mej.

**Konkurs.** Redakcyja *Małego Światka*, chcąc uczcić setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, ogłasza konkurs na 10 obrazków literackich, odpowiednich dla wieku młodocianego, a odnoszących się do działalności wieszczą wogóle, do życia jego, a przede-wszystkiem młodości. Obrazki te po ogłoszeniu w czasopiśmie, wydane zostaną z oryginalnymi ilustracyami w osobnej książce.

Nagroda konkursowa wynosi 200 koron.

Gdyby żaden z autorów (autorek), biorących udział w konkursie, nie nadesłał całości złożonej z dziesięciu obrazków, odpowiadających wymaganiom komisji konkursowej, zastrzega sobie redakcyja przyznanie nagrody temu autorowi, który nadesłał najmniej sześć najlepszych obrazków, całość zaś zostanie dopełniona z pomiędzy prac innych autorów, a porozumieniem się z nimi. Gdyby zaś żadnej z prac nie przyznano nagrody w całości, rozdzieli ją komisya konkursowa pomiędzy autorów najlepszych obrazków.

Jako ostateczny termin do nadsyłania prac konkursowych naznacza się koniec marca 1898 r.

Nazwiska członków komisji konkursowej zostaną ogłoszone później.

**Zeleńskiego „Goplana“** zostanie po raz pierwszy wystawioną jutro, w sobotę, na scenie teatru Wielkiego w Warszawie. Kompozytor przybył z tego powodu z Krakowa na kilka dni do Syreniego grodu, gdzie w przyszłym tygodniu będzie osobiście dyrygował na wielkim koncercie, złożonym wyłącznie z dzieł jubilata.

**Konkurs Paderewskiego.** Termin nadsyłania sztuk na konkurs dramatyczny I. Paderewskiego, został, jak wiadomo, odroczoney do 1 lipca r. b. Pragnąc jednak dać autorom sztuk już nadesłanych wiadomość o odbiorze rękopisów, redakcyja „Biblioteki Warszawskiej“, w której według warunków konkursu mogą być składane utwory konkursowe, ogłasza następujący tymczasowy wykaz sztuk, otrzymanych od chwili ogłoszenia konkursu do dnia 31 grudnia 1897 r. włącznie:

Tytuł sztuki: 1) „Pokutnice“, komedia w 5 aktach. 2) „Demon“, dramat w 5 aktach. 3) „Zygmunt

Taszycki“, ustęp z dziejów Aryaństwa w Polsce. 4) „Iwan Groźny, car Moskwy“, dramat w 5 aktach, z prologiem, wierszem rymowanym. 5) „Daremne zabiegi“, sztuka w 5 aktach, na tle wyborów galicyjskich. 6) „Janek i Marysia“, obraz ludowy w 5 częściach, ze śpiewem, muzyką i tańcami. 7) „Świetna partya“, dramat w 4 aktach. 8) „Hazard“, dramat w 3 aktach. 9) „Jak oni mnie kompromitują“, komedia w 2 aktach. 10) „Lilia Ukrainy“, dramat w 5 aktach wierszem. 11) „Wieczyście żywa“, tragedia w 5 aktach. 12) „W rozterce ducha“, dramat w 5 aktach. 13) „Dla honoru“, dramat w 4 aktach. 14) „Bój“, dramat w 5 aktach. 15) Knez Popiel, tragedia. 16) „Appiusz Klaudyusz“, dramat. 17) „Władysław Żmudzki“, dramat w 3 aktach. 18) „Maryna Mniszcz“, dramat w 5 aktach. 19) „Ponęty“, dramat w 3 aktach. 20) „Sukcesya“, komedia w 4 aktach. 21) „Excelsior“, sztuka w 4 aktach.

Nadto zapowiedziane zostały listownie dwie sztuki: 22) „Lwica“, dramat w 4 aktach, z godłem „Nad śmierć silniejszą — bądź siłą kochana“ i 23) „Walka dusz“, z godłem „Filepatris“.

Kompletna lista wszystkich utworów ogłoszoną będzie w terminie zamknięcia przesyłki sztuk konkursowych.

**Telegramy „Słowa Polskiego“.**

**Wiedeń, 7 stycznia.** Generalny inspektor wojsk generał zbrojmistrz Schoenfeld umarł.

**Wiedeń, 7 stycznia.** *Fremdenbl.* donosi, że doświadczenia poczynione w dziale ministerstwa kolejowego, spowodowały sfery kompetentne do zajęcia się kwestyą, jakby należało dokonać organizacji tego ministerstwa, celem uproszczenia jego agend i ulżenia mu pracy przez usunięcie pewnych zajęć drobniejszych, bieżącej administracji. Reaktywowanie dawniejszej generalnej dyrekcji kolei skarbowych nie jest wcale branem w rachubę. Studya nad tą kwestyą są w toku, a ich wyniku nie należy oczekiwać w najbliższym czasie, zwłaszcza, że ministerstwo poczyniło wszystkie kroki, aby zapewnić na przyszłość bezpieczeństwo komunikacji.

**Wiedeń, 7 stycznia.** *Neue Freie Presse* donosi z Bruex, że powiaty północno-czeskie zamierzają prosić za pomocą podaż ministra spraw wewnętrznych i namiestnika o zapewnienie posłowi Wolfowi bezpieczeństwa w czasie jego pobytu w Pradze. Wiele gmin pragnie wysłać do namiestnika deputację dla zwrócenia mu uwagi, że ewentualny zamach na Wolfa, pociągnąłby za sobą dotkliwie skutki dla Czechów, zamieszkujących niemieckie terytoria.

**Linz, 7 stycznia.** Górno-austriacki Wydział krajowy postanowił po wysłuchaniu sprawozdania Ebenhocha, następujące zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu krajowego:

powołać do życia kurę powszechnego głosowania z sześciu mandatami, zaprowadzić bezpośrednio wybory we wszystkich kuryach,

pozostawić jeden mandat członka Wydziału krajowego dla posła z kuryi powszechnego głosowania,

usunąć używanie urzędowych kartek głosowania,

rozszerzenie prawa wyborczego w kuryi miejskiej i mniejszej posiadłości na wszystkich, płacących cztery zł. podatku krajowego.

**Pola, 7 stycznia.** Austro-węgierski zarząd admirałski nie zamierza na razie wysłać okrętu na azyatyckie wody. Gdyby jednak potem postanowiono wyprawić do Azji austro-węgierską banderę, użyłoby jednego z krążowców, znajdujących się na wodach kreteńskich.

**Berlin, 7 stycznia.** *Localanzeiger* donosi kilka szczegółów o posłuchaniu arcybiskupa Stablewskiego u cesarza. Rozmowa obracała się głównie około wypadków w Chinach. Cesarz objaśniał niezwykłą znajomość stosunków chińskich. Książd arcybiskup oświadczył, że wysłał telegram w czasie wyjazdu księcia Henryka do Chin bez poprzedniego porozumienia się z kardynałem Koppem. Obaj książęta kościoła poszli też za obowiązkiem serca i sumienia, które im nakazywały udzielić błogosławieństwa żeglarzom puszczającym się w daleką drogę. Działali też w myśl życzeń kuryi apostołskiej, upatrującej w wyprawie niemieckiej doniosłą kulturalną i religijną misję.

Ks. Stablewski zachował największą dyskrecyę w poruszeniu spraw polskich. Zaprzecza on w sposób stanowczy, jakoby zamierzano mianować namiestnika dla księstwa poznańskiego.

**Frankfurt, 7 stycznia.** *Frankf. Zeit.* donosi z Kopenhagi, że na uroczystości z okazji osmdziesięcioletniej rocznicy urodzin króla Chrystyana duńskiego, zjadą oprócz pary carskiej, także cesarze austriacki i niemiecki.

**Bombay, 7 stycznia.** W ostatnich 48 godzinach zachorowało 142 osób na dżumę, z tych 105 śmiertelnie. Obawiają się ogólnej emigracji i zasytowania stosunków handlowych.

Proszę żądać wszędzie:  
**TUTEK CYGARETOWYCH „POLONIA“ Rudolfa Herliczki** w KRAKOWIE.  
 Główne zastępstwo na Lwów: ul. Akademicka 8  
 Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

# Dział ekonomiczny.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 6 stycznia.

Z chwilą nadejścia wiadomości o przyjęciu ogromną większością prowizoryum ugodowego przez Sejm węgierski, doznał kierunek zwykły dalszego znacznego poparcia, a na giełdzie zapanowało dawno nie widziane ożywienie. Do bardzo silnego usposobienia przyczyniły się bardzo liczne polecenia prywatnej klienteli, których wykonanie wzmocniło bardzo dodatnio pozycję tutejszej spekulacji. Szczególnie liczne polecenia nadesłano na alpiny, które w niezwykle szybkim tempie wyszły chwilowo aż na 143.75, a więc o 12 zł. więcej ponad kurs otwarcia w dniu 3 bm. Niemniej liczne a dla spekulacji bardzo pożądane były polecenia na kupno rent, które wskutek tego prawie już wrócili do najwyższych notowań z r. Mianowicie notowano rentę majową 102.60 do 102.80, austriacką koronową 102.36 do 102.55, węgierską 99.60 do 99.80, inwestycyjną 93.45 do 93.65. Wszystkie papiery bankowe poszły również silnie w górę, najbardziej austriackie i węgierskie kredyty. Na uboczu trzymały się tylko anglosy z powodu nierozstrzygniętej jeszcze kwestyi co do osoby przyszłego prezydenta. Efektu kolejowe i transportowe, wyjąwszy tramwajów, bardzo silnie usposobione; na specjalną hausę staatsbahnów wpłynęła rektyfikacja dochodów za sierpień z r., która wykazała niespodziewane plus. Targ dla efektów lokalnych bardzo korzystny; główna uwaga skoncentrowana na alpiny, prócz tego kupowano Prager Eisen 691, Rima 250, ogólnie elektryczne 307, nowa emisja 302 i akcje węglowe, te ostatnie, ze względu na podwyższenie cen detalicznych. Walory tureckie bez zmiany, losy tureckie dość silnie usposobione po 61.75, tytoniowe, ponownie znacznie słabsze, po 131.75.

## Depesze handlowe z d. 7 b. m.

### Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 7 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 357.25; Tureckie 61.50; Länderbank 222.50; Kolej państwowa 345.75; Południowa 80.25; Alpiny 144.80; Tytoniowe 125.—. Usposobienie bardzo mocne.

## Targ zbożowy i towarowy.

Berlin. Na targach amerykańskich wystąpiła na nowo tendencja wsteczna. Pszenica w New-Yorku obniżyła się o 5/8 do 1 1/8 c., a w Chicago o 3/4 do 1 1/4 c.

Postępując za tą dążnością, targ tutejszy poranny również był słaby, a ceny niższe o 1/4 do 3/4 m. dla pszenicy i żyta.

Wrocław. Pszenica średnia 165 do 176, przednia 180 do 189 m. Żyto średnie 138 do 142, przednie 146 do 148 m. Jęczmień średni 137 do 140, przedni 146 do 157 m.

Londyn. (Targ zbożowy). — Nabywcy wyczekujący. Ceny pszenicy niższe o 3 p. Pochmurno.

Hamburg. (Okowita). — Ceny stałe. — Na dostawę; w styczniu-lutym 18 1/2 żąd. 18 1/4 plac.; w lutym-marcu 18 1/4 żąd. 17 1/4 plac.; w marcu-kwietniu 17 1/2 żąd., 17 1/2 plac.; w kwietniu-marcu 17 1/2 żąd., 18 1/4 placono bez beczki.

## Kurs lwowski:

Lwów, 7. stycznia.

Za 100 rubli sr. . . . .	127.—	128.10
Za 100 marek . . . . .	58.50	58.80
20-frankówka . . . . .	9.50	9.62

**Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu listopadzie 1897 wynosiła produkcya soli w Galicyi 149.971 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 136.935 cent. metr. W tym samym miesiącu r. 1896 wynosiła produkcya 161.603 centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 122.294 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu listopadzie 1897 r. wyprodukowano o 11.632 centr. metr. więcej, a sprzedano o 11.632 centr. metrycznych mniej, niż w tym samym miesiącu r. 1896.

**Udział w zyskach.** Według informacyj pism rosyjskich, technicy, pracujący w zakładach górniczych rządowych, mają być dopuszczeni do udziału w zyskach przedsiębiorstw; stosowny projekt wygotowało ministerstwo dóbr państwa.

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 7 stycznia.

L. hr. Michałowski, Kraków. — A. Zdrój, Kraków. — J. Smalawski, Uherce. — J. Loebenstein, Wiedeń. — Fr. Mściwujewski, Gradowice. — A. Romer, Wierzbice. — W. hr. Sobański, Rosya. — J. Grabiński, Trzebinia. — Br. Krause, Kraków. — Br. Bielowska, Grębów. — J. Blotnicki, Zawada. — J. K. br. Hohendorff, Szutromińce.

## Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Prosch.)

Przyjechali dnia 7 stycznia.

Hr. M. Komarowska z Warszawy. — Generał Czejdza z Wiednia. — P. Klein z Budapesztu. — Dr. Csesnak ze Stanisławowa. — P. Grudzińska z Brzeżan. — Stella Hartwig z Wiednia. — B. Leopold z Rajskego. — P. Sliwiński z Krakowa. — Br. Brunicki z Homeńca. — Fr. Möbus i Eiselen z Berlina. — P. Rościszewska z Rosyi. — S. Komornicki z Rosyi. — P. Landstätter z Wiednia. — P. Łubińska z Jurzykowa. — Br. J. Bahidy z Turyncoy.

# M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

## PROMESY

do ciągnięcia 5-go Stycznia 1898 r.

na

3% Losy austr. Zakładu kredytowego ziemskiego II. em.

po 2 zł. wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

# Promesy

3% losy kredytowe ziemskie

ciągnięcie 5 stycznia

główna wygrana

50,000 zł. w. a.

sprzedają

1 zł. i 50 ct. stempel, razem zł. 1.50

# SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

# NADEŚLANE.

Adwokat

24

**Dr. ADAM BORYSIEWICZ**

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Kościuszki 1. 7.

Lekarz chorób dzieci

**Dr. STANISŁAW MOMIDŁOWSKI**

powrócił i ordynuje od 2 do 4.

ulica Wałowa 21.

Adwokat krajowy

68

**Dr. Kajetan Maramorosz**

przeniósł kancelaryę z Kołomyi do Lwowa, ulica Akademicka 1. 12, naprzeciw Kasyna mieszczańskiego.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Karol Schneider**

dentysta

ordynuje przy ul. Pańskiej 7, dla ubogich od godz. 9 do 11 z rana.

Docent Uniwersytetu

**Dr. Gustaw Piotrowski**

ordynuje od godz. 2—4, ul. Akademicka 1. 15.

# Przeciw siwiznie!

Najlepszym środkiem do farbowania włosów na wszelkie odcienia jest

34

**Dr. Durra farba na włosy!**

Wyłącznie do nabycia w cenie 1 zł. wa. w drogueryi pod „czerwonym krzyżem“, pl. Kapitulny 3.

# Adwokat Dr. Roth

przeniósł się z Podhajec do Lwowa i mieszka przy ul. Kopernika 1. 9.

# Dr. Władysław Sołowij

wpisany z dniem 1 Stycznia 1898 na listę adwokatów wykonywać będzie praktykę adwokacką razem ze swoim bratem Dr. Tadeuszem Sołowijem we wspólnej kancelaryi pod N. 3. przy ul. Mickiewicza we Lwowie.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 stycznia 1898 r.

### Ogólny dług państwa.

	placą żądają	
Renta papierowa maj-listopad . . . . .	102.60	102.80
lutego-sierpnia . . . . .	102.60	102.80
Renta srebrna styczni-lipiec . . . . .	102.55	102.75
kwiecień-październik . . . . .	102.50	102.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4% . . . . .	159.—	—
„ „ 1880 po 500 zł. wa. 5% . . . . .	144.50	145.50
„ „ 1880 po 100 zł. 5% . . . . .	160.50	161.51
„ „ 1864 po 100 zł. . . . .	138.—	139.—

### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł. . . . .	121.60	121.80
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor. . . . .	102.35	102.55
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor. . . . .	93.45	93.65

### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4% . . . . .	99.60	100.—
Kol. Cesarz. Elzbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4% . . . . .	120.80	121.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5% . . . . .	128.35	129.45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4% . . . . .	99.25	100.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5% . . . . .	213.—	214.—

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5% . . . . .	118.75	—
„ w zlocie za 200 zł. 5% . . . . .	188.—	—
Kol. bukowiański lokal. za 200 kor. 4% . . . . .	99.—	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4% . . . . .	99.80	100.60
Kol. lwowsko-czerw.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4% . . . . .	99.70	100.70

### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4% . . . . .	121.05	121.25
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4% . . . . .	99.60	99.80
„ l. pro za pob. 100 zł. 4 1/2% . . . . .	101.—	102.75

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% . . . . .	139.75	140.75
„ poz. premiowa za 100 zł. . . . .	153.—	154.—
„ „ za 50 zł. . . . .	152.25	153.25

### Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4% . . . . .	98.60	98.75
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5% . . . . .	103.50	104.—
Galic. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6% . . . . .	98.—	98.50
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4% . . . . .	98.—	99.—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 18751 . . . . .	64.75	165.75
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4% . . . . .	95.90	96.20
Renta włoska za 100 kor. 4% . . . . .	111.80	112.20
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6% . . . . .	37.—	37.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2% . . . . .	61.40	61.90
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr. . . . .	61.40	61.90

### Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4% . . . . .	98.50	99.50
obl. pr. z r. 1880 3% . . . . .	118.—	119.—
„ „ 1889 3% . . . . .	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5% . . . . .	104.—	105.—
„ „ los. 4% . . . . .	98.25	98.75
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5% . . . . .	110.—	111.—
„ „ los. 50 lat 4 1/2% . . . . .	100.—	100.90
„ „ 60 lat za 200 . . . . .	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 58 lat . . . . .	97.—	98.—
„ „ 4% los. 41 lat . . . . .	97.50	97.90
„ „ 4% stare . . . . .	98.—	98.75
„ „ 4% za 200 kor. . . . .	98.75	97.—
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat swrotne . . . . .	100.80	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5% . . . . .	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2% . . . . .	100.—	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4% . . . . .	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4% . . . . .	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 4 1/2% lat los. 4% . . . . .	100.10	101.—

### Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czerw.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% . . . . .	99.20	94.—
Kol. Lwów-Czerw. z r. 1884 za 300 zł. 4% . . . . .	99.80	100.10
Gal. kol. lok. wshodna za 100 zł. 4% . . . . .	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5% . . . . .	108.20	109.—
„ „ 1878 za 200 zł. 5% . . . . .	108.—	108.80
„ „ 1887 za 200 zł. 4% . . . . .	98.70	99.70

### Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł. . . . .	161.—	161.50
Peszt. banku handl. 500 zł. . . . .	1438.—	1444.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul. . . . .	856.75	857.25
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . . .	887.—	887.50
Dalno austr. tow. esk. 500 zł. . . . .	765.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł. . . . .	888.—	891.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł. . . . .	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł. . . . .	222.—	222.50
„ „ Austro-węg. 600 zł. . . . .	947.—	951.—
„ „ Związek (Unionbank) 200 zł. . . . .	299.—	300.—
Ceszk. banku związk. 100 zł. . . . .	133.80	134.40
Zivnostenska banka 100 zł. . . . .	138.50	139.50

### Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 zł. . . . .	207.—	210.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. . . . .	3450.—	3460.—
Lwów-Czerw.-Jassy 200 zł. mk. . . . .	293.50	294.50
„ „ wshodna-galic.-lokain. 200 . . . . .	196.—	200.—
„ „ państwowych 200 zł. per alt. . . . .	343.10	343.60
„ „ południowych 200 per ultim. . . . .	80.—	80.50
„ „ węgier. galicyj. 1. 200 zł. . . . .	211.50	212.—

### Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor. . . . .	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł. . . . .	142.25	142.75
Praskiego Tow. żelazn. przem. 209 . . . . .	689.—	691.—
Schödnicka 500 kor. . . . .	575.—	578.—
Tureckie szarz. tytoniow. 500 fr. per. ult. . . . .	131.50	132.50
Trifal tow. kop. węgla 70 zł. . . . .	169.—	169.50

### Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł. . . . .	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. . . . .	197.25	198.25
Clary 40 zł. mk. . . . .	59.75	60.75
Tow. śg. na Dunaju 100 zł. mk. 4% . . . . .	165.—	170.—
Pożyczka m. Insuburg 20 zł. . . . .	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł. . . . .	26.50	27.50
Pożyczka in. Lublany 20 zł. . . . .	21.50	21.50
Ofen 40 zł. . . . .	62.80	62.80
Palfy 40 zł. mk. . . . .	61.50	62.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . . . .	19.—	20.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . . . .	10.—	10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. . . . .	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk. . . . .	76.—	77.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł. . . . .	30.10	31.10
St. Genois 40 zł. mk. . . . .	79.25	80.—
Po		

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli u prezidenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seterowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku w prezydium wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska łac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Snieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staropogonia, wnętrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitate gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowny przy ul. Batoroego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedzieli od godz. 10. do 12. za ogłoszeniem się do Administracji. — Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, asypnym na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezdźki w środku miasta. — Waty Bemskie widzą ulicy Karola Ludwika. — Waty Gubernatorskie przed Namiestnictwem

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy l. 10, l. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorek i środy także od godziny 8. do 5. popoł.

Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) drukowanego: zwykły 45 ct., na dworzec i ul. do rogatek 90 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-10 rano, posp. 1-30 w popoł., osobowy 6-55 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-30 wieczór. Z Podwoleń (na Podzamczu) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-55 popoł., posp. 9-43 wieczór. Z Czerniowiec osob. 7-30 rano, posp. 1-10 w popoł., osobowy 5-45 popoł., osobowy 9-10 wieczór, posp. 9-50 wieczór.

Z Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w popoł. osob. 10-20 w nocy, osob. 12-10 w nocy.

Z Bełża i Sokala osobowy 8-35 rano, osob. 5-25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7-52 rano.

Z Jarosławia osob. 10-35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-50 rano, osob. 1-15 w popoł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-40 rano, posp. 8-40 rano, osob. 8-55 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-45 popoł., posp. 10-50 wieczór.

Do Podwoleń (na Podzamczu) posp. 6-15 rano, osob. 10-27 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 6-10 rano, osob. 6-45 rano, osobowy 10-45 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 10-30 wieczór.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-20 przed poł., osob. 7-30 wieczór.

Do Bełża i Sokala osob. 9-25 przed poł., osob. 7-05 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osob. 7-47 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4-40 popoł.

Do Janowa osob. 8-50 rano, osob. 7-43 wieczór.

KOT RYSZARDA.

PRZEZ JEROME K. JEROME'A.

(Z angielskiego).

(Dokończenie).

— Słuchaj, za co ty uważasz to zwierzę? Czy może za złego ducha? — zapytałem go, śmiejąc się, gdyż kot właśnie wyszedł do drugiego pokoju, zskąd wyskoczył przez otwarte okno, a ja nie czując dłużej na sobie jego wzroku, odzyskiwałem zwykłą swobodę umysłu.

— Nie żył się z nim tak jak ja przez sześć miesięcy, bo inaczej nie mówiłbyś tego — odrzekł Ryszard spokojnie. — I wiesz co? Nie mnie jednemu on przyniósł szczęście Słyszałeś o pastyrze W, tym sławnym kaznodziei?

— Moje wiadomości z nowożytnej historii kościelnej nie są tak obszerne — odrzekłem. — Je-

dnak nazwisko to obilo mi się już o uszy. Cóż wiesz o nim?

— Był on duszpasterzem na wsi i przez dziesięć lat pracował ciężko z zaparciem się i poświęceniem, cichy, nieznany, jeden z tych pracowników w winnicy Pańskiej, jakich w naszym wieku już tak rzadko spotkać można. Naraz, nagle i niespodziewanie los mu się zdawał uśmiechać. Przeniesiony do miasta, stał się modnym pomiędzy arystokracją i tak mu się dobrze powodzi, że własną parą arabsów jeździ do kościoła. Wezoraż właśnie był u mnie z polecenia księżny X., bo urządzają przedstawienie na cele dobroczynne, na którym jedna z moich komedijek ma być odegrana.

— A Piramida może mu to odradziła? — spytałem, próbując żartować.

— Nie, przeciwnie — odparł Ryszard — o ile mogę sądzić, pochwała ten zamiar, bo gdy pastor wszedł do pokoju, podbiegła ku niemu i zaczęła się grzbietem ocierać o jego nogi. On zaś zatrzymał się, pogłaskał ją i rzekł z uśmiechem:

— Co widzę? Więc ona i do pana przyszła? Nie było potrzeby bliższych objaśnień między nami. Zrozumiałem dobrze, co się w tych kilku jego słowach kryje.

Straciłem Ryszarda przez dłuższy czas z oczu; natomiast wiele o nim słyszałem, gdyż niebawem został zaliczony w poczet najznakomitszych dramaturgów współczesnych. O Piramidzie zupełnie zapomniałem. Dopiero, gdy pewnego popołudnia odwiedziłem jednego z przyjaciół, który był artystą i właśnie w ostatnich czasach niespodziewanie okrył się sławą, ujrzałem naraz parę dobrze mi znanych, zielonych oczu, błyszczących w ciemnym kącie pracowni.

— Jak to! — zawołałem, podchodząc bliżej, żeby się lepiej kotowi przypatrzeć — wszak to kot Ryszarda Dunkermana!

— Tak — odrzekł mi artysta, podnosząc głowę od sztalugi — niepodobna żyć samym ideałami... Zmieniłem co prędzej przedmiot rozmowy. Od tego czasu często spotykałem Piramidę u różnych znajomych. Nadają jej różne nazwy, ale jestem pewien, że to jest ten sam kot; poznaję jego zielone oczy. Zawsze przynosi mi szczęście, ale zmienia ich do niepoznania.

Siedzę czasami, nasłuchując, czy też i u moich drzwi nie da się słyszeć skrobanie.

K O N I E C,

Do nabycia psiecia miesięczne rasy St. Bernard, cena większych 20 zlr., mniejszych 15 zł. Do nabycia psiecia dwumiesięczne, czystej rasy Yorkshire wieprzki 12 zł., loszki 10 zł. Zarząd folwarku wybranówka, poczta kolej, telegraf w miesiącu.

Podręcznik dla Stowarzyszeń udziałowych

w opracowaniu Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego

nieodzowny dla wszystkich zajmujących się sprawami stowarzyszeń, do nabycia w Administracji „Słowa polskiego” po cenie: oprawny z przesyłką 5 zlr. 55 ct., nieoprawny 5 zlr. 20 ct.

Lwów, Grand-Hotel, Pasaż Hausmana 9.

Dla Galicyi AJENCYA Gazety Lwowskiej Główna Ajencya Ekspedycya ogłoszeń. dzienników i inseratów przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych kantor „Słowa polskiego” Prenumerata — Ogłoszenia.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

KANTOR WYMIANY oraz GDDZIAŁ DEPOZYTOWY

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane:

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits),

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w Oddziale depozytowym.

„MARGKKG“ tutki cygaretowe z prawdziwej bibulki egipskiej (combustible) wyrabia fabryka tutek cygaretowych Elster i Topf Lwów, ul. Sobieskiego 28. 1000 sztuk w oryginalnem opakowaniu zlr 1-50. 3000 sztuk rozsyła się franco. Kupcom znaczny rabat. Ostrzegamy przed naśladownictwem!

Prosimy naszych czytelników aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie”, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Panna posiadająca egzamina z buchalterii kupieckiej podwójnej i z rachunkowości państw., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Lwów post-rest „Zajęcie”.

Młody rutynowany pomocnik handl. poszukuje posady Zgłośz I. A. Lwów post-rest.

Zdolny kucharz z długoletnimi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłośz pod adresem T. J. Halicz.

Młoda osoba z dobrej rodziny poszukuje posady do zarządu domu. Adres M. K. post-rest Lwów.

Maszynista uzdolniony poszukuje posady jako specjalista młoci par. Zgłośz. D. Kościeki ul. Kościopalna 23 Lwów.

Zdolna kucharka w średnim wieku władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Adres ul. Karola Ludwika l. 19 l. piętro drzwi 9

21-letni młodzieniec z niższej szkoły rolniczej, poszukuje posady. Adres: „T. S. 49” poste rest. Cieszyn.

Uczennica klasy VIII szkoły wydziałowej poszukuje lekcy. M. U. post-rest. Lwów.

Człowiek obeznany z manipulacją sądową poszukuje zajęcia przy urzędach lub jako postanie sądowy. S. C. w Zamarynowie nr. 137. — Lwów.

Panna z rządowym egzaminem pojedynczej i podwójnej buchalterii kupieckiej poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem Zgłoszenia pod „Piłność 17” w administracji Słowa Polskiego.

Poszukuje miejsca pisarza w urzędzie lub w prywatnem miejscu Post-rest. K. C. Wojniłów.

Osoba młoda rozumiejąca gospodarstwa poszukuje miejsca u wdowca lub kawalera W. J. post-rest. Lwów.

Krawczytni poszukuje roboty w prywatnych domach. Sudlitz ul. Kopernika l. 22.

Młody człowiek z szkołą handlową i egzaminem z rachunkowości na politechnice poszukuje posady. Post-rest M. Z. Uwin.

KALENDARZE

na rok 1898.

Leona Bodeka

Po 20 ct. 20 centowy Kalendarz na rok 1898

Po 35 ct. Ilustrowany Kalendarz powieściowy, humorystyczny i informacyjny na r 1898. Największy i najdokładniejszy kalendarz informacyjny z bardzo doborową częścią informacyjną z wieloma rycinami i większymi ilustracyami.

Po 20 ct. Kalendarz ścienny na r. 1898 wielki format, drukowany czarno i czerwono na ładnym wełnowym papierze.

Kalendarze te z powodu taniości innym księgarzom na sprzedaż nie oddaje Zamawiać można tylko wprost za nadaniem wpierw kwoty przekazem do księgarni i antykwarni

Leona Bodeka

we Lwowie ul. Ormiańska l. 3.

Kukurudzę jęczmieni, bobik i owies, jak również i węgle całym wagonami dostarcza loco stacje kolejowe 79

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ul. Sykstuska 35.

Masy i Lakierzy do podłóg Szczołki do froterowania poleca

po najumiarkowańszych cenach i w najlepszych jakościach

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów Lwów Żółkiewska 2. Założony 1843 roku.

Reumatyzm

ścisnąć, kurczyć, sucha bole bole przy influencyi koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacleranie usmierzające wyrobu Eugeniusza Matuli. apt. w Radomyślu koło Tarnowa

Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we Lwowie apt. Mikolasch, Krzyżanowski; w Krakowie apt. Wisniewski, drog. Zoppot i Sp.; w Podgórzu apt. Dionizy Matula; w Kopyczyńcach apt. Roder; w Tarnowie apt. Sokalski; w Gródku aptek. Herschelos; w Przemysłu apt. Mańkowski; w Bieleku apt. Frankl. 20

# WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. **Cena 1 ztr.**

## JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. Kraków: Sukienice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2.

Perfumy, mydelka, pralkońska, szezotki, grzebień, gąbki poleca najtaniej  
**Jan Dziewoński**  
Magazyn drobiazgów damskich.  
Lwów, Halicka 6.

**K. Gostyński et J. Als.**  
Przedsiębiorstwo komisów i spedycy  
Lwów, pl. Halicki 1. 3.  
**TRANSPORTA**  
mebli w wyscielanych wozach zamkniętych nie wymagających opakowania.  
Przeprowadzania w miejscu.  
Opakowania mebli, szkła i porcelany. (1) 35  
**SPEDYCYA**  
na kolej i z kolei dwa razy dziennie.  
Ceny możliwie najniższe.  
Telefon Nr. 537.

**Najmocniejsze kaffa-niczki**, koszule systemu prof. Jägera, sztuka od 54 ct., 62, 75, 95, 110, 145 do 320 poleca

**Maks Mühlfeld**  
Lwów, Rynek 1. 37.

**Wartościowe dywany** wschodnie, szaty, łóżko, umywalnia matowa, wino z powodu wyjazdu do sprzedania. Brajerowska 6, II. piętro, drzwi na lewo. Od 10 do 12 rano. 60

**Zarząd dóbr Komarówka** poszuka Niżniów poszukuje a. Leśnika płaca 30 ztr. miesięcznie, pomieszczenie i opał; b. majstra kowalskiego, uzdolnionego także do lokomobili. 23

**Doskonała kawa** 1 kl. zhr. 1.50. — Pyszna herbata 1/2 kg. 3 ztr. 20 ct. **Syrusz**, ul. Trzeciego Maja 1. 2, Lwów.

**Poszukuję od 15-go stycznia** b. m. doskonałej kucharki, mówiącej po niemiecku. Baronowa Spesshardt, ul. Gołębia 1. 12. 65

**Trzy młode konie** zaprzęgowe do nabycia w Leśniowicach p. Woissenberg. — Cena poniżej 1twerunku. 22

**Dr. Wiktoryn Mańkowski** adwokat w Rohatynie poszukuje kocyjenta. 38

**Kancelista notaryalny** do brze rutynowany we wszelkich gałęziach notaryalnych i w sprawach spadkowych mogący się wykazać chlubnymi świadectwami poszukuje posady. „A. W.“ Rohatyn post-rest.

**Rozmaite prace umysłowe**, jako to: Rozwiązania zadań z wyższej i niższej matematyki, wyrachowanie taryf, tłumaczenia, jakoteż ułożenie listów, ofert, ogłoszeń, artykułów do gazet we wszystkich językach europejskich i t. p., wykonuje się starannie i tanio. Adres w **antykwarji** S. Bodeka, Lwów, Batorego 12.

**Ulica Gołębia 1. 7**, w domu z wodociągami są pomieszczenia do najęcia: 4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, 3 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, nyża, 3 pokoje, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1 pokój kawalerski, stajnia i wozownia. 64

**Kalendarzyk kieszonkowy MICKIEWICZOWSKI** na rok 1898 poleca księgarnia **H. Altenberga** we Lwowie. Cena 20 ct. z przesyłką 28 ct. Wszędzie do nabycia.

**Folwark** 237 morgów w powiecie Jarosławskim, z tego 180 morgów ornej ziemi 57 morgów łąk i pastwisk, wszystko w jednym kawałku; budynki w bardzo dobrym stanie z inwentarzem do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze adwokatów Kamińskiego i Mikulińskiego we Lwowie, Akademicka 17 (41)

# Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

**Resztki i wysortowane towary**, sprzedają od 1-go stycznia, jak długo zapas starczy w moim głównym **Magazynie po cenach bajecznie niskich jak dotychczas** we Filii  
**A. Krzysztofowicz**  
25 Lwów  
plac Halicki 1. 2.

**Handel Wincklera**, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Weże gnmowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

**Nowość** — sposób nadawania każdym skrzyppcom najpiękniejszych tonów, komplet w zeszyte autografowanem, 12 stronie cena 1 zł. Zamówienia do Biura ogłoszeń „Impressa“, Lwów, Sykstuska 1. 30. 72

**Węgiel** salonowy, pukany, cenar 68 ct. z dostawą dostarcza Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu, ul. Sykstuska 1. 35. 80

**Tańce** karnawałowe. Katalog najnowszych tańców wyborowych około 200 próbek z początkami melodii dostarcza bezpłatnie skład nut przy **Księgarni Polskiej** we Lwowie, plac Maryacki 1. 8. 62

**Potniał smalec** na paczki, znakomity, bezwonny pół kilo 36 ct. Marmolada mouelowa pół kilo 72 ct. jedynie w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 78

**Dyurnista** z pismem pięknym potrzebny. Próby pisma przyjmując sklep Dittmara, plac Maryacki. 76

**Willa** w ogrodzie ul. Lyczakowska 1. 33 do wynajęcia 4 pokoje, salon, kuchnia, 2 przedpokoje z przynależnościami, ogrodem kwiatowym i owocowym.

**Do magazynu ubiorów** dla panienek, chłopców i dzieci **Józefy KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

**Paczki** po 4 ct. znane z dobroci, cztery razy dziennie świeże, marmolada do paczków, malinowa 1 funt 60 ct., morelowa 1 funt 70 ct. Wszelkie zamówienia na wesela, zabawy uskutecznią tania i praktycznie cukiernia Czesława Schneidra (naprzeciw gimnaz.), ul. Batorego 32. 69

**Majątek ziemski**, 7 km. od Przemysła przy gościńcu rządowym położony, około 400 morgów bardzo dobrej gleby, jest od 1-go marca 1898 do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w kancelarii adw. Dra. Czaykowskiego w Przemysłu.

**300** par Spodek, Dywaniki, Wany, Dywaniki, resztki Chodnika, Paletka damskie, Płaszczki studenckie, wszelka garderoba tania do nabycia poleca **Bazar katolicki w gmachu teatralnym**. 47

**Barchany**, resztki wełniane, chustki, ręczniki, perkalę, przybory do szycia poleca najtaniej Antonia **Ertel**, ulica Fredry.

**Adwokat Rosenbusch** w Dolinie poszukuje kocyjenta. 59

**2** pokoje z kuchnią ciepłą i suche do najęcia zaraz, lub od 1 lutego. Kleparowska 1. 1B, naprzeciw kościoła św. Anny. 43

**Poszukuje się** gospodyni i kucharki w jednej osobie do samotnego oficjalisty na wieś zaraz. Zgłoszenia nadesłać należy pod lit. „N. P.“ Ekspedycya „Słowa“. 66

**IGNACY FRIED**  
Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.  
Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze  
**Ignacy Fried**  
Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

**Adam Bratkowski**  
Lwów ul. Wałowa 1. 1. handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczynia emaliowane, wanny, samowary, lodownię, pochodnie naftowe etc.

**Urząd pocztowy** w Kolonizacjach poszukuje ekspedytora 40

**Realność 19 morgów** w jednym kompleksie kwadratowym, środkiem płynie woda, wraz z budynkami, 1 km. od Lwowa, jest do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli pani Zasinowska, ulica Gródecka nr. 1. 61

**Mary Johnson Baczynska**, nauczycielka języka angielskiego. Lwów, ul. Ossolińskich 13. 45

**Zaraz do wynajęcia** pomieszczenie elegancko umeblowane na I. piętrze blisko miasta, złożone z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni i pokoju dla sług. Wiadomość kantor „Słowa polsk.“ Pasaż Hausmana 1. 9. 42

**AMATOROM** herbat rosyjskich  
poleca się — znany handlarz **Władysława ADAMOWICZA** w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za ztr. 1.20, 1.40, 2.30 i 3.50 za funt. Cennik gratis.

**100** gatunków cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych i t. p. w ozdobnych pudełkach i bombonierkach o połowę taniej jak wszędzie. 11  
**TOWARY** tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomych **fabryka cukrów i herbatników Jana Höflingera**  
Lwów ulica Teatralna 1. 8 (plac św. Ducha)

Najświeższe nowości!  
**Wypożyczalnia książek i NUT**  
**Stan. KÖHLERA** we Lwowie, ulica Batorego liczba 28. tuż naprzeciw Gimn. F. J. Abonament (3 tomy ua raz) 50 ct. mies. Kaucya 1 zł. Na prowincję (10 tomów naraz) abonam. 1 zł. mies. Kaucya 5 zł. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.  
Zapisywać się można codziennie. — Nuty 6 kawałków naraz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł. 44

Nowo urządzony magazyn porcelany i szkła pod firmą

**Karola Christianusa**  
we Lwowie, plac Maryacki 7, obok apteki P. Mikolascha  
poleca wszelkie dopiero nadeszłe i najnowsze towary po cenach najprzystępniejszych. — Skład mebli żelaznych i srebra chińskiego po cenach fabrycznych. — Pozostałe resztki towarów z wysprzedaży za każdą cenę do nabycia. 75

**SKARPETKI** dla mężczyzny i dzieci  
polecana handel pociąg JANA RIEDIA  
WE LWOWIE

Zwraca się uwagę

Szan. Zarządów Dóbr, gorzelń, młynów, tartaków, klasztorów, oraz wszelkich większych zakładów przemysłowych, że

**„PIROLINY“**  
najlepszego i najodpowiedniejszego środka do oświetlania budynków gospodarczych, którego stosownie do nafty o 50% mniej wychodzi, przyczem nie kopci daję ładne i spokojne światło, a co najważniejsze, że jest niezapalnym, a dla swych zalet już bardzo został rozpowszechnionym  
główny skład znajduje się u 19

**ALOJZEGO HÜBNERA**  
Lwów, Rynek 38.  
Cennik i prospekty wysła się gratis i franco.

Płótna, stołową bieliznę  
**Schiffony i pościel**  
poleca najtaniej 46  
**Antoni Gudiens**  
we Lwowie  
Hotel Europejski  
pl. Maryacki 1. 4.

**Nawozy sztuczne**  
o zagwarantowanych składnikach jako to superfosfaty kostne i mineralne, żużle Thomasa prawdziwe poleca najtaniej 3. d.)  
**Bank rolniczy we Lwowie.**

**Sławne drożdże**  
z fabryki  
**Pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna**  
we Wiedniu  
poleca na zbliżające się święta  
**HANDEL**  
**Karola Bałlabana**  
ul. Halicka 1. 23.

**Caro i Jellinek** spedycy  
Wiedeń — Peszt  
Lwów Jagiellońska 22  
Jagiellońska 22.  
**Przeprowadzenia**  
w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, ładem i morzem, koleją, drogą kołową i w miejscu.

Ces. król. uprzyw.  
**Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu**  
**Juliusza Mikolascha Następców**  
**Jakóba Sprechera i S-pki**  
we LWOWIE  
poleca stare wódki polskie, rosolisy, liklery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongouit“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21  
Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

**WYDAWNICTWA**  
**Rocznika „Asekuracyjno-Ekonomicznego“**  
we LWOWIE,  
na rok 1898 opuścił prasę Tom VII.  
dla prenumeratorów „Słowa Polsk.“  
**30 proc. opustu.**  
Cena opr. egzpl. 3 korony.

Najlepsze higieniczne  
**Paryskie wyroby gumowe**  
poleca dla celów sanitarnych i chirurgicznych istniejąca od r. 1866 **fabryka wyrobów gumowych**  
**J. N. SCHMEIDLER**  
c. k. nadw. dostawcy  
**Wiedeń VII., Stiflgasse Nr. 19.**  
Cenniki darmo. Wysetka dyskretna.

**Koniczynę czerwoną i szwedzką**  
kupuje w każdej ilości  
**BANK ROLNICZY**  
we LWOWIE.

**Wspaniały lokal**  
na restauracyę  
w domu przy ul. Akademickiej 10 (dotychczas cukiernia F. Grosa) jest do najęcia od 1 marca 1898. Bliższej wiadomości a na żądanie planów udzieli Zarząd Zakładu kąpielowego św. Anny. nr. 70)